

Sroda 14. lipca 1926.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **20 gr.**  
Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50  
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—  
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—  
Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16, Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany  
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

## Senzacyjne włamanie przy ul. Obozowej. Włamywacze posługiwali się autem.

### ZATARG GRANICZNY BULGARSKO-RUMUŃSKI.

Wojska rumuńskie na terytorjum bułgarskiem. Wiedeń. (Pat) Zatarg graniczny bułgarsko-rumuński przybrał poważne rozmiary. Jak słyhać,

wojska rumuńskie wtargnęły na 7 do 8 kilometrów w głąb terytorjum bułgarskiego. W dotychczasowych walkach zginęło około 120 żołnierzy bułgarskich.

Ostatecznych wiadomości o tych zajęciach brak. Rumuński minister spraw zagranicznych wystosował do Sofji notę, w której grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych gdyby Bułgarja nie uwzględniła żądań Rumunii. Rząd rumuński wezwał Grecję i Jugosławie do wspólnego protestu. Obawiają się poważnych powikłań politycznych, gdyby oba te państwa uczyniły zadość temu wezwaniu.

Paryż. (Pat) „Petit Journal“, omawiając zajście na granicy bułgarsko-rumuńskiej, wyraża nadzieję, że oba te państwa, jako członkowie Ligi Narodów, spełnią swój obowiązek i przedstawią sprawę do arbitrażu genewskiego.

### WALKI W MAROKKU.

Paryż. (AW) Z Rabat donoszą, że Francuzi rozpoczęli dnia 12. bm. gwałtowny atak na obszar Tasza, obejmujący 100 km. kwadr. który dotąd nie poddał się ani Francuzom, ani Hiszpanji i stawia zacięty opór. Operacjami wojskowymi franc.-hiszp. dowodzi naczelny komendant wojsk francuskich w Marokku, generał Boichy.

### DWA NOWE MONITORY RZECZNE.

Kraków. (Pat) Dzienniki donoszą, że z końcem bm. lub z początkiem przyszłego odbędzie się w obecności Prezydenta Rzplitej Mościckiego i ministra spraw wojskowych Piłsudskiego poświęcenie dwóch monitorów, których budowa w fabryce Zieleniewskiego jest już na ukończeniu. Monitory te, z których jeden będzie nosił miano „Kraków“, a drugi „Wilno“ zostaną oddane do użytku polskiej marynarki wojennej.

### USTAPIENIE SZEFA CZESKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Praga. (Pat) Organ legionistów „Narodni Oswobodzenie“ potwierdza, że z rozkazu ministra obrony narodowej szef sztabu generalnego gen. Gajda otrzymał urlop, przyczem nie został określony dzień ponownego objęcia

## Zawalenie się wieży ratuszowej we Lwowie w roku 1826.

(Do artykułu wewnątrz numeru).



Rycina powyższa jest reprodukcją współczesnego staorytu i przedstawia katastrofę zawalenia się wieży ratuszowej we Lwowie przed stu laty w dniu 14 lipca 1826 r.

przez niego stanowiska. Potwierdza się pogłoska, że generał Gajda o urlop ten nie prosił. Niemiecka „Bohemia“ stwierdza, że generał Gajda nie wróci na swe stanowisko, ale mianowany będzie zagranicznym attaché wojskowym, lub też na zawsze będzie usunięty. „Narodni Listy“, „Weczer“ i „Lidowe Nowiny“ domagają się wyjaśnienia w tej sprawie, dowodząc przy tej sposobności, że chodzi tu o usuwanie niedogodnych osobistości. Posłowie stronnictwa mieszczańskiego zamierzają wystąpić ze wspólną akcją w obronie generała Gajdy.

### WZNOWIENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

Berlin. (Pat) Dnia 19. bm. rozpoczną się przerwane niedawno rokowania między Polską a Niemcami w sprawie traktatu handlowego i w sprawie osiedlenia.

### POWSTANIE W PERSJI ROZSZERZA SIĘ.

Londyn. (AW) „Morningpost“ donosi, że rozruchy powstańcze w Persji rozszerzają się 5000 powstańców obsadziło miasto Puhurt i Szirwan. Załogi tamtejsze przeszły na stronę powstańców. Jedynie w miejscowości Salman udało się przywrócić porządek po rozstrzelaniu szeregu osób.

### KONFERENCJA Z WITOSEM.

Warszawa. (z) Pisma warszawskie komunikują, że wczoraj w gabinecie marszałka Sejmu, Rataja, odbyła się konferencja premiera Bartla z posłem do Sejmu Witosem.

### CEMENT POLSKI DLA TURCJI.

Konstantynopol. (Pat) Pewne Towarzystwo polskie podpisało umowę na dostarczenie 25.000 ton polskiego cementu. Pierwszy transport jest już w drodze.

# Konstytucja w robocie.

Zawiedziona nadzieje lewicy. — Stanowisko prawicy. — Rząd w pułapce sejmowej. — Zagadnienie pełnomocnictw.

Jakikolwiek byłby ostateczny wynik narad nad zmianą Konstytucji, to jedno jest przecież jasne, że wywołanie tej całej sprawy jest po myśli prawicy, a nie w smak lewicy. Jeśli lewica domagała się rozwiązania Sejmu, to w tej oczywiście myśli, że następny Sejm będzie jeszcze więcej odpowiedzialny, niż obecny, że uda jej się zwłaszcza pod wpływem wypadków majowych uzyskać teren podatniejszy do akcji wyborczej w duchu lansowania elementu radykalnego. Zupełnie wbrew pierwotnym zamiarom rządu stała się, niby mimowoli i ordynacja wyborcza przedmiotem obrad Komisji Konstytucyjnej.

Nie można się zupełnie dziwić, że prasa radykalna jest bardzo niezadowolona z przebiegu obrad nad projektami zmiany Konstytucji w Komisji, jako że prawica przeprowadza, na razie przynajmniej, swoje projekty. Stąd oburzenie prasy radykalnej na stanowisko ministra sprawiedliwości. Ale skoro przecież raz postanowiono, że projekty rządowe pójdą do Sejmu, to trudno, żeby było inaczej, żeby minister przyszedł i nakazał Sejmowi uchwalenie tego właśnie, czego rząd chce, w takim razie bowiem odwoływanie się do Sejmu nie miałoby wogóle sensu. Ze zaś stronnictwa pracowniciego chwycę się projektu rządowego, żeby, choć w formie poprawek wprowadzić te zmiany w Konstytucji, o których dawno myślały, tego się należało chyba spodziewać, również, jak i tego, że lewica w tym

wypadku nie stanie chyba w obronie rządu. Nie się więc nie stało wbrew przewidywaniom!...

Jeśli przyjrzeć się przebiegowi obrad w Komisji, to trudno nie odnieść wrażenie, że rząd dał się poniekąd zrazu złapać w pułapkę wytrawnym graczom parlamentarnym i minister sprawiedliwości krok za krokiem ustępował zgranym stronnictwom centrum i prawicy.

Jeśli Komisja powzięła uchwałę, uchylającą „stosunkowość“ przy wyborach, to jest to już wyraźny krok w kierunku zmiany ordynacji wyborczej, niezamierzonej chwilowo przynajmniej, przez Sejm. Dążenie podniesienia wieku wyborców i wybieranych należy do tej samej kategorii i świadczy, jak w Komisji inicjatywa wymknęła się zupełnie z rąk rządu.

Pewnie, że te wszystkie uchwały Komisji muszą, jeśli mają być ważne, uzyskać na plenum większość dwóch trzecich głosów, ale jasnym już jest przecież, że to, co weszło do Sejmu w formie projektów rządowych, a to, co wyjdzie w formie uchwały, to jednak będą dość różne rzeczy. Najistotniejszą ze zmian, proponowanych przez rząd, jest przyznanie rządowi na okres do końca 1927 roku, tj. do końca obecnej kadencji sejmowej pełnomocnictw do wydawania dekretów z mocą ustaw. Z tego wynika, że rządowi szło tu o wprowadzenie postanowienia przejściowego, mogącego ulec zmianie przy przyszłej, normalnej — że tak

się wyrazić można — zmianie Konstytucji. Istnieją wszelako na prawicy dążności nadania rządowi pełnomocnictw ograniczonych, ale bezterminowych.

JÓZEF BIAŁYNIA-CHOŁODECKI.

## W setną rocznicę zaważenia się wieży ratuszowej we Lwowie.

W archiwum miasta Lwowa, w owej skarbnicy źródeł i dokumentów do dziejów grodu, ziem wschodnich i stosunków ze Wschodem, gdzie to najstarszy dyplom pergaminowy sięga czasów króla Kazimierza Wielkiego (r. 1368), leży w fascykułe pod Nr. 999 urzędowy akt, zabrudzony błotem i inkaustem, a wydobyty z pod gruzów przestarzej wieży ratuszowej, która uległa katastrofie, runęła w dniu 14. lipca 1826.

Fundamenta wieży tej sięgały r. 1489, kiedy to król Jan Olbracht, wracając z zwycięskiej wyprawy na Tatarów, zalażył sam kamień węgielny. Budowę przeprowadził w ciągu trzech lat majster murarski Hannus Stecher, poczem umieszczono na niej zegar i dzwon wagi 116 funtów, odlany przez Konwiarza Macieja według modelu puszkarza Walentego. W ciągu wieków przebudowywano kilkakrotnie ratusz i wieżę, zwłaszcza zaś w latach 1598 i 1618. W tym ostatnim roku kazał zasluzony i głośny rajca Dr. Marcin Kampian z upoważnienia Rady, znieść wieżę do wysokości czwartego piętra i zbudował na pozostałej czworobocznej podstawie, wieżę ośmioboczną, wysoką na 30 sążni, pokrytą ozdobami, a zakończoną smukłym szczytem. Ręk do roboty dostarczy-

F. ANTONI OSSENDOWSKI.

## Szarny czarownik.

Krótką opowieść o długiej wyprawie do Afryki.

Rozdział I.

WROGA ZIEMIA.

Gdy w r. 1924-tym podróżowaliśmy z moją żoną po północy Afryki, widziałem w Kartaginie nagrobki dawnych obywateli tego potężnego miasta. Na jednym z kamieni widniał napis, przełożony na język francuski przez archeologów, a brzmiący:

— „Zrozpaczona rodzina złożyła tu zwłoki szlachetnego Sabała Garka, który dwakroć zapuszczał się w teńnącą śmiercią lasy dalekiego południa, gdzie żyją czarni, o długich ogonach ludzie, walczący zatrutymi strzałami...“

Dalekie południe!

Sahara niemal do martwego Tanezruftu — tej pustyni pragnienia i rozpacz; Ifni, przytulona do zachodnich, zanurzających się w oceanie odnog Wielkiego Atlasu; Sfaks, Gabes i Duirat, gdzie kwitły handlowe faktorie fenicyjskie — nie były „dalekim południem“ dla przedsiębiorczych i odważnych potomków królowej Dido i mężnych, rycerskich Barkidów. Nie mogli też kupcy i awanturnicy kartagińscy spotykać w tych krajach „czarnych o długich ogonach ludzi...“

Nie! to była Afryka podzwrotnikowa! W Senegalu i w północnym Sudanie spotkać można i spotkałem istotnie ślady konkwestatorów z Kartaginy.

Nazwali oni tę ziemię — „teńnącą śmiercią“.

Wrażliwy na przejawy natury, skłonny do mistycyzmu i poetyckiego ujęcia rzeczy

lud o krwi azjatyckiej — temi kilku słowami określił Afrykę podzwrotnikową.

Cały zachodni brzeg tego kontynentu, hen! od Sale i Rabatu, aż do Kotonu i Duali groźnie i nie gościnnie wita przybyszów.

Daleko na oceanie spotykają się stada żarłocznych rekinów i zastępy śliskich, parzących niby kipiącym kwasem meduz i barwnych fizalij, o jadowitych mackach, niby wstęgi jaskrawe zwisające w szmaragdowym przeźroczu głębi morskiej.

Im bliżej do brzegu, tem groźniejszą staje się niegościnna ziemia afrykańska.

Najeżony czarnemi, poszarpanemi przez fałę skałami, daleko wysuniętymi mieliznami, pokrytymi grubą warstwą muszel mięczaków, hufcami białogrzywastych bałwanów, osłania się Afrykę przed najazdem obcych ludzi.

A gdy biały człowiek, ten wiekuiasty włóczęga, co ze swej prakolebki powędrował na wszystkie strony świata, — przezyciężywszy wszystko, ziemia ta ciśnie nań zastępy nowych wrogich sił.

Znam je wszystkie, bo walczyłem z nimi przez długie miesiące.

Wylądowaliśmy dwa razy — w Senegalu i w Gwinei, a wszędzie Afryka spotykała nas z zacieklą nienawiścią — nie ludzie, lecz natura sama — potężna zdradliwa, nielitościwa.

Niby nieprzebrana kaskada rozpalonego i roztopionego do białości złota, laje słońce skądś z bliska swoje zabójcze promienie, które, zda się, nie wysuszają, lecz rozkładają krew, nużą mózg, drażnią nerwy.

Czarni ludzie, należący do niezliczonych ras murzyńskich, do tych wszystkich nieraz zupełnie zagadkowych szczepów, noszą w mózgu i we krwi wszelkie oznaki zatrucia „gorącym światłem“, jak nazywają słońce, tego swego wroga, którego nigdy za bogami mieli.

Powolni w ruchach, o ostrym choć znekany wzroku, z niechęcią do wysiłku, objętni dla polepszenia swego bytu, żyjący wy-

łącznie dniem dzisiejszym, marzący o tem, co już oddawna minęło, nie zagląający w przyszłość, bo ona nie dobrogo i nowego im przyniesie nie może, czarni ludzie żyją z dnia na dzień, czekając na chwilę wytchnienia, chociażby miało to być ostatnim spożyciem w rozpalonej ziemi, w cieniu rozpaczliwie łamiącego ręce — galezie potwornej, pokoszlawionego baobabu, podobnego do olbrzymiej kolumny, rodzącej szkaradne, ohydne w swych splotach węże, tworzące szaroróżowa, nagą korę drzewa.

Nigdy prawie nie da się tu słyszeć głośniejszej mowy, gwałtownych ruchów, kłótni lub bójki. Mężczyźni, leniwie rozparci, leżą w cieniu drzew mangowych lub w hamakach, zawieszonych pod niskimi okapami słomianych strzech ciemnych chat; kobiety półnagie lub malowniczo udrapowane w kawałki tkanin o szlachetnych barwach, w pięknie upiętych turbanach, idą chwiejnym, tańczącym krokiem, poruszając zgrabnymi kibiciami, strzelistymi piersiami i wąskimi biodrami. Wydać może się, że oto upadnie za chwilę, znużona i wyczerpana, i usnie rozkosznie rozchylony usta i opuściwszy na niebiesko umalowane powieki na zawsze żądne, palające oczy.

Biali koloniści i urzędnicy francuscy i angielscy w swych białych strojach i kaskach wyglądają jak widma, o białych, prawie przezroczystych twarzach, o oczach zapadłych i podkutych, o drżących ustach i rękach.

Te blade istoty poruszają się żywo i energicznie, lecz w tej żywoci wyczuć się daje wysiłek niemal nadludzki i gorączkowy pośpiech, aby pracę zakończyć przed chwilą najgroźniejszego niebezpieczeństwa. Jest niem południe gdy pionowe promienie słońca przebijają jak strzały podwójne płótno namiotów i ubrań, weiskają się w najmniejszy otwór w kaskach, wrywają się szalonym potokiem przez szczeliny w dachach, ścianach i żaluzjach, trując ludzi jadem, wytwarzanym w ich własnej krwi.

(C. d. n.).

ly rzesze próżniaków i włóczęgów, zmuszających siłą do pracy.

Wszystkie najważniejsze w dziejach Lwowa zdarzenia obijały się z natury rzeczy w pierwszym rzędzie o mury ratusza, którego miały szczęśliwie częste pożary Lwowa. W drugiej połowie XVIII. stulecia wobec upadku i zadłużenia miasta, znalazł się ratusz w oplakany stan, tak, że rząd austriacki po zajęciu Galicji (r. 1772) postanowił wzniesić nowy gmach, doczepiony niejako do dawnej wieży kampsanowskiej. Zanim znany biurokracizm austriacki zdołał pokonać różnorodną formalność, nastąpiła katastrofa, która sprawiła, że w obecnym nowym ratuszu lwowskim nie pozostał ani jeden kamień z dawnego budynku. Przyczyną katastrofy było osłabienie ścian dolnej, czworobocznej części wieży przez demolowanie przyległego gmachu.

W dniu 14. lipca 1826 przed trzecią godziną popołudniu doniesiono burmistrzowi Janowi Homemu, że wieża ratuszowa pęczy budzić poważne obawy. Home zwołał niezwłocznie komisję techniczną, złożoną z dyrektora fortyfikacji Mayera, dyrektora budownictwa Kimstettera, adjunkta Martela, kopisty Jaroscheka, inspicjenta robót Millereta, dozorczy Vandruschka i budowniczego Treschera. Komisja badała, przez dwie godziny dokładnie wieżę i uznała, że na razie nie ma niebezpieczeństwa i potrzeby specjalnych środków ostrożności. W chwili gdy komisja spisywała w kancelarii kierownictwa budowy odpisny protokół, wpadł także cieśla Kaffka z alarmem, iż rysy na wieży szybko się zwiększają. Zaledwie wybiegła komisja z kancelarii, pozostawiając na stole akta, zaledwie zdołano wezwać robotników do zejścia się i rozpedzić zgromadzoną liczną gawiedź w pięć lub sześć minut po alarmie, po kwadransie na siódmą wieczorem rozsunął się na dwie strony spód wieży, a wierzchnia część jej zagłębiła się w pozostałą w ten sposób rozpadlinę i przychyliła ku stronie katedry.

Córka trębacza miejskiego wygwizdała właśnie była godzinę na piszczałce na cztery strony świata, to też padła wraz z ojcem, dwoma żołnierzami i siedmiu robotnikami ofiarą katastrofy. Z wspomnianych siedmiu robotników odniosło trzech tylko rany.

Spółczesność lwowska odczuła głęboko stratę ukochanej wieży, a upadek jej pozostał w śladach w więzaniu słowa, w dramacie, beletrystyce i współczesnej nauce. Poswiecili mu swoje pióra Jan Nepomucen Kamiński, Aleksander hr. Fredro, uczony Bazylijanin ks. Barlaam Kompaniewicz i dyrektor zakładu im. Ossolińskich, Konstanty Słotwiński.

W dniu 21 października 1827 nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę obecnego ratusza według planów Józefa Martela i Franciszka Treschera. Koszta budowy 156 pokoi i 9 większych sal wynosiły przeszło pół miliona złr. m. k.

W dwadzieścia jeden lat później padł nowy gmach ratuszowy ofiarą pożaru, gdy w pamiętnym dniu 2. listopada r. 1848 o godzinie 9 rano wstrząsnął przestworzem huk działo bombardującego miasto generała Hammersteina. Wieża ratusza zapłonęła jak olbrzymia pochodnia, a ze wszystkich okien buchnęły czarne tumany gryzącego dymu i płomienia.

W czasie smutnej ciszy, jaka zaparowała po wesolym gwarze r. 1848 i po zgaśnięciu nadziei, wywołanych rewolucją węgierską i współdziałaniem legionów polskich, ukończyło miasto Lwów naprawę spalonego ratusza, a na wiosnę r. 1851 oddano mu do usług wieżę.

W dniu 3. maja zadzwieczyły na niej po raz pierwszy dzwony nowego zegara, prowadzonego z pod Wiednia z fabryki Wilhelma Stieble. Chwilę tę, dzień 3. maja, uczcił Napoleończyk Jan Chryzostom Bończa-Pawulski ogólnie cenioną, poważaną typową postacią Lwowa, zawiązaniem komitetu oby-

watelskiego, zebraniem na szczycie ratuszowej wieży, założeniem tamże księgi pamiątkowej i rozniecieniem o godzinie 12 w południe pierwszego uroczystego obchodu, jaki powtarza się od tej pory corocznie, w dniu 3. maja. Pierwotny komitet, który pod hasłem „W Imię Boga” zainicjował tradycyjny obchód, składał się z Polaków i Niemców: Jan Pawulski z córką Teofila, Franciszek Geschöpf, Andrzej Tangl, lekarz domu karnego, Filip Arend, ślusarz, L. Kummer, Jan Paweł Riedel, kupiec, Alfred Bojarski i Wincenty Nowina-Smagłowski, literat.

W sześć lat później, r. 1857, zaopatrzył Pawulski księgorosem dziejów dawnej i nowej wieży i dedykował szkic ten żyjącym współpracownikom przy jej odbudowie: Wincentemu Rawskiemu i Józefowi Framowi. Jako motto wypisał Pawulski wiersz:

„Wielbij, kto żyw; Wszehmocnego!  
Nie rozpaczaj w dobroć Jego,  
Ojców Twoich chowaj wiarę,  
Czyż bliźniemu, co Ci miło.  
Matkę wspólną ceń nad miarę;  
Co się do dziś nie ziściło,

Już jest bliżej, niż się śniło...  
Boże daj!...

Pawulski spełniał do końca życia swego († 22. września 1877) obowiązki przewodniczącego komitetu, wspinał się bez trudu ostatkiem sił steranych na szczyt wieży, przodował młodszym pięknym przykładem. Po jego śmierci poruczyli obywatele urządzenie uroczystości w dniu 3. maja ostatniemu żyjącemu członkowi pierwszego komitetu inż. Alfredowi Czarnocię Bojarskiemu, który pod hasłem: „Z nami Bóg — byle w zgodzie — To nam wróg nie dobodzie”, wykonywał godnie swą misję.

Spadkobiercami Bojarskiego w tym kierunku zostali członkowie Stowarzyszenia „Gwiazda” z zmarłym przedewszystkiem prezesem, współpracownikiem „Kurjera Lwowskiego” Antonim Lechem na czele.

**WINA RIEDLA**

## Państwo winno swym obywatelom ułatwiać życie.

PREMIER BARTEL O PASZPORTACH ZAGRANICZNYCH.

W Prezydium Rady ministrów odbyła się onegdaj konferencja międzyministerjalna w sprawie ujednostajnienia rządowej polityki paszportowej. W wyniku konferencji zgodzono się, aby rząd zwrócił się do kompetentnych urzędów, by sprawę paszportów ulgowych traktowały liberalnie, wydając je osobom wyjeżdżającym zagranicę w sprawach zawodowych, kuracyjnych i doszkoleniowych.

Premier Bartel, zapytany w tej sprawie przez delegata „Nowego Kurjera Polskiego”, oświadczył: „Muszę wyznać, że jestem zwolennikiem zupełnego zniesienia ograniczeń paszportowych, ale zdaję sobie sprawę, iż nasza sytuacja gospodarcza, mimo stałej poprawy, nie pozwala jeszcze na zniesienie mu-

ru chińskiego, oddzielającego nas od Europy. Aby jednak uczynić w nim choć jakiś wyłom, rząd dążyć będzie do ułatwiania, a nie utrudniania uzyskiwania paszportów. Nadmiar przepisów biurokratycznych sprawił, iż w dziedzinie paszportowej doszliśmy wprost do humorystycznych absurdów. Słyszę np., że we Lwowie chorzy, starający się o wyjazd do uzdrowisk zagranicznych za ulgowymi paszportami muszą przed zbadaniem lekarskiem wykazać się u władz miejskich dowodem, że próbowali przedtem leczenia w odpowiednim zdrojowisku krajowym. Jeżeli iść po tej linii, to obywatel ów uzyskałby dopiero paszport leczniczy ewentualnie po swej śmierci. A przecież państwo winno swym obywatelom ułatwiać życie”.

## Głos angielski o Ukraińcach i Żydach.

POLITYKA UKRAIŃCÓW JEST NEGATYWNA I ANTYPOLSKA. — SYTUACJA ŻYDÓW ZASADNICZO INNA.

Londyński „Times” zamieszcza obecnie artykuły poświęcone analizie dzisiejszej sytuacji w Polsce. W ostatnim, onegdajszym artykule poruszony został problem mniejszości narodowych w Polsce. Korespondencja datowana jest tym razem ze Lwowa.

Autor artykułu wyraża opinie, że stosunek mniejszości narodowych do przyszłego Sejmu nie ułoży się bynajmniej pod hasłem współpracy harmonijnej z Polską. Pozycja Niemców będzie w przyszłym sejmie prawdopodobnie mało zmieniona, natomiast poważne modyfikacje zajdą w polityce Białorusinów i Rusinów. Propaganda białorusińska jest najżywszą właściwie po za granicami Polski. Terenem natomiast wydatnej propagandy rusińskiej — jest Małopolska Wschodnia.

„Polityka Rusinów — pisze „Times” — jest negatywna i antypolska. Jeżeli chodzi o jej nieuchwytny sens pozytywny, jest to pan-ukrainizm, dążący do połączenia wszystkich Ukraińców po obu stronach polskorusyjskiej granicy w państwo niezależne... Rozmach ruchu rusińskiego wychodzi ze strony inteligencji, która nie jest ani zbyt liczna, ani zbyt inteligentna — epitet pół-

inteligencji nie będzie w stosunku do niej obrazą. Kościem całego ruchu jest duchowieństwo rusińskie. Chłop w kościele uczy się, jak ma głosować... Natomiast jego idee polityczne są naogół na niskim poziomie... Ostateczny cel całego ruchu jest seperacyjny na drodze autonomii lokalnej. Jest jednak więcej niż wątpliwe, czy Rusini mają dosyć wykształconych ludzi, ażeby móc objąć chociażby niższe gałęzie lokalnego zarządu cywilnego”.

W ustępie o Żydach pisze „Times”, że sytuacja Żydów jest zasadniczo inna, niż wszystkich innych mniejszości narodowych, przedewszystkiem dlatego, że nie mają oni żadnych aspiracji terytorjalnych i nie pragną uszczuplenia posiadłości polskich, co leży w interesie innych mniejszości. Z dwóch wielkich ugrupowań żydowskich, tj. sjonistów i asymilatorów, pierwsi zdobyli w ostatnich czasach absolutną przewagę. Blok Żydów z innymi mniejszościami należy uważać za czasowy... Żydzi — mimo to, że wysuwają szereg żądań i żalów — wierzą, że wystąpienie marszałka Piłsudskiego było tym „gromem”, który narazie oczyścił atmosferę, w której zaczęli się dusić.

## Ucieczka szpiega niemieckiego.

GLÓWNY ORGANIZATOR SZPIEGOSTWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU, WYPUSZCZONY ZA KAUCJĄ, UCIEKŁ ZA GRANICĘ.

Niebywałe poruszenie w opinii publicznej wywołała na G. Śląsku wiadomość o u-

cieczce szpiega niemieckiego, skazanego już przez sąd na kilkuletnie więzienie, niejakie-

go Dudeka. Był on głównym organizatorem roboty szpiegowskiej w niemieckim Volksbunde na Śląsku, spełniając równocześnie funkcje inspektora szkolnictwa.

Jak wiadomo, władze polskie na Śląsku wykryły niedawno wielką niemiecką sieć szpiegowską, prowadzoną pod przykrywką organizacji mniejszościowej Volksbundu. W awanturę tę wnieszony był poseł Sejmu śląskiego Ulitz, który pomimo dwukrotnego żądania prokuratora co do wydania go w ręce rządu, zdołał przy pomocy politycznych szacherek ocalić się.

Epilogiem tej afery była właśnie przed

kilku dniami sprawa sądowa, na której inspektor Dudek został zasądzony na kilka lat więzienia, zdołał jednak uciec za granicę. — Stało się to wśród bardzo dziwnych okoliczności.

Oto obrońca jego, adwokat warszawski Lipiec, wystosował do sądu prośbę, aby na pewien czas wypuścić na wolność Dudeka za kaucją 50.000 zł., motywując tą prośbę chorobą żony skazanego. Sąd przychylił się do tych motywów, co organizacja szpiegowska natychmiast wyzyskała, składając kaucję i dopomagając Dudekowi do ucieczki.

gorzej. Wobec braku jakichkolwiek widoków poprawy. Wojteczaka usunięto ze szkoły.

W parę dni potem chłopak zapukał do mieszkania swej byłej nauczycielki, p. Zofji Zawadzkiej. Wszedł, ukłonił się i zamknął za sobą drzwi na klucz, chowając go do kieszeni.

— Oddaj w tej chwili klucz! — krzyknęła ostro zaniepokojona p. Zawadzka.

Chłopak nie odpowiedział, wyjął z kieszeni

rewolwer,

druga ręka wyciągnął otwartą brzytwę i ruszył ku nauczycielce. Prerażona niewiasta oniemiała z wrażenia.

— Jestem delegatem

„bandy mścicieli”.

Proszę o posłuszne wykonanie rozkazów, bym nie był zmuszony użyć broni. — Przystano mu po okup, niech więc mi pani wyda wszystkie posiadane pieniądze — rzekł napastnik.

Pani Zawadzka oddała młodocianemu rabusiowi woreczek, zawierający 130 zł. poczem Wojteczak

związał jej ręce i zakneblował usta czepek.

Odechodząc, Wojteczak wymógł na p. Zawadzkiej przysięgę, że nie wyda go w ciągu dwóch dni. Tegoż dnia jednak poszkodowana zwróciła się do policji, która ujęła chłopca na dworcu kolejowym w chwili, gdy zamierzał kupić bilet do Poznania.

Wojteczak stanął przed sądem okręgowym. Płakał, wykazując szczerą skruchę. Mówił, że chciał zdobyć pieniądze na wyjazd zagranicę.

Sąd skazał go na

sześć miesięcy więzienia.

a obecnie warszawski Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził w całej rozciągłości.

## Uratowani przez radio.

Setki podróżnych na tonącym okręcie otrzymał ratunek w ostatnim momencie.

Znow radio uratowało życie setkom podróżnych na rozbitym okręcie. Statek angielski „Lalehan”, przepływając Atlantyk, trafił na okres niezwykle silnych burz, które w ostatnich tygodniach, specjalnie nawiedziły ten ocean. Pierwsza walka z rozszalałym żywiołem pozbawiła go ostatecznej wszelkiej możliwości oparcia się falom i wichrom. Na dobitkę złego fale uniosły ze statku wszystkie szalupy ratownicze. Pozostawiony na laskę i nieflaskę szalejących fal, „Lalehan”,

rzucony na jakąś wystającą rafę, rozdarł sobie bok i woda zalała maszyny i kotły.

Pasażerom i załozce groziła nieunikniona zguba. Pozostała już na deska ratunku radio, które pracowało wytrwale, wysyłając w dal wezwania o pomoc. Pasażerki statek francuski „Maurytania” usłyszał wezwania i pomimo odległości 150 mil morskich, w której się znajdował, zdołał przybyć na czas ażeby uratować załogę „Lalehana”, który w parę chwil potem poszedł na dno.

## Gimnazjalista w roli bandyty.

Za napad rabunkowy na nauczycielkę skazano go na więzienie

Siedemnastoletni Edward Wojteczak, syn właściciela kilku kamienic w Zduń-

skiej Woli, był zakałą 4-tej klasy gimnazjum. Uczył się źle, sprawował się jeszcze

PIOTR BENOIT.

# ALBERTYNA

Powieść.

Przełożył Leon Sternklar.

(Ciąg dalszy)

— Nie teraz, proszę panią. Nieco później.

— Ona zginęła, wszak prawda? Nie należy jednak, mimo to, zostawić jej samej. Dlaczego odstąpiła od niej?

— Proszę panią, przy niej jest pan Franciszek. Biedny pan! On jest również pożałowania godny. Posłano po dwie zakonnice z Mauriac. Wkrótce przybędą, a także i ksiądz proboszcz. Gdzie pani położyła swoje klucze?

— Moje klucze? Na co ci ich potrzeba? Jakie klucze?

— Klucze do wielkiej szafy z bielizną.

— Klucze do wielkiej szafy z bielizną? A, tak, rozumiem. Biedne moje dziecko!... Nie wiem, Marjo. Szukaj ich. Może je w końcu znajdziesz. Czy ja mogę wiedzieć, gdzie one są!

Wyszła. Wyczerpana, zamknęła oczy. Wieśniacy, sądząc, że ich nie słyszą, rozmawiali między sobą półgłosem. Słuchali wywodów garażysty, który im na swój sposób wyjaśniał ten nieszczęśliwy wypadek.

— Jechała za szybko, ta biedna paniątka to nie ulega wątpliwości. Ale to nie byłoby dostatecznym powodem nieszczęścia. Musiała sądzić, że skręt znajduje się dalej. Znalga go, to rzecz pewna, ale w tej strasznej ciemności i gdy ten deszcz przekłety bil ją po

51

tworzył! Powiadają wam, że ona nie zdawała sobie sprawy z tego, że znajduje się na tem niebezpiecznym miejscu. Najlepszym dowodem, że moje twierdzenie jest słuszne, jest, że nie posługiwała się nawet hamulcem. Jestem tego pewny. Poznałem to po odciskach pneumatyków. Nie można się w tym względzie pomylić, gdy droga jest mokra. Wjechała prosto w ogrodzenie drogi. A stamtąd, hep, wóz poleciał w przódzie jak jaskółka. Upadła i rozbiła się o kilka metrów od podnóża skały. Gdyby uczyniła była najmniejszy wysiłek, aby uniknąć niebezpieczeństwa skrzywienia, byłaby upadła już obok tego podnóża.

— Ty zeszedłeś na dół w pole, aby to zobaczyć?

— Naturalnie. Byłem tam jeden z pierwszych. Adrien dzierżawca z Vialenegre zauważył ten nieszczęśliwy wypadek. Widział, że brak kamieni w ogrodzeniu drogi. Otóż kamienie te były jeszcze na swoim miejscu, gdy on tamtędy przed dwiema godzinami przechodził. Rzecz jasna, że to mu się wydawało podejrzane. Czekając więc na pierwszego przechodnia. Ja i Lucjan nadeszliśmy prawie równocześnie. Zeszliśmy tedy wszyscy razem. Biedna paniątka! Nie było tu już co robić. Samochód sam był bardzo mało uszkodzony. Widać, że to robota nocna, bo wyobraźcie sobie, po takim upadku! Kierownica złamana, to rzecz jasna. Ale sam wóz prawie nieuszkodzony. Jedna rzecz atoli mnie zdziwiła.

— Co takiego?

— Dzwignia, która rządzi hamulcem. Była ona zupełnie wyciągnięta. Bez wątpienia upadek wprowadził ją w to położenie, gdyż inaczej, nieprawdaż, gdyby paniątka była w ten sposób manewrowała, samochód byłby zwolnił swój bieg i paniątka byłaby uniknęła niebezpieczeństwa. A więc...

— Pst! rzekł jeden z dzierżawców wiejskich.

Ruch mimowolny, jaki uczyniłam, zwrócił ich uwagę. Umilkli.

Nieco później, gdy zakonnice z Mauriac przybyły, aby czuwać obok ciała zmarłej Marja mogła zająć się roznieceniem ognia w mym pokoju. Wieśniacy pomogli jej zanieść na górę moją kanapę. Chciano mnie nakłonić, abym się położyła. Odmówiłam i znow jęłam prosić, aby mi pozwolono widzieć ciało Kamilii. Napróżno. Ani na chwilę nie zostawiano mnie bez dozoru, aby mnie wstrzymać od wykonania tego zamiaru.

Między godziną czwartą a piątą zdrzemałam się nieco. Można sobie łatwo wyobrazić, jakie to były straszne minuty snu, pełne ohydnych widziadeł i przerywane łkaniem. Zdawało mi się, że Franciszek jest obok mnie. Chciałam go odepchnąć. Nie miałam do tego siły. Otworzywszy oczy, przekonałam się że nie byłam w błędzie.

Był on tutaj. Tak, to był on. Jego wysoka, ciemna sylwetka pochylała się ku mnie. Objął mnie ramieniem za szyję. Obsypał me włosy pocałunkami. Czulałam, jak po mej twarzy spływała jego lzy piekące. Urywanym głosem, powtarzał mi ustawicznie: „Całe moje życie, czyż wystarczy mi ono na to, by cię pocieszać, by kiedyś dojść do tego, aby...”

Bezładna, nie stawiałam żadnego oporu. Nieznacznie usta jego z mego czoła i z mej twarzy posunęły się ku mym ustom, przywarły do nich i czulałam, przejęta zgrozą, że mu oddaję jego pocałunek.

(C. d. n.)



## Caillaux w Londynie.



Francuski minister finansów przybył do Londynu w sprawie pertraktacji o uregulowanie długu francuskiego.

## Nasz fejleton powieściowy.

W dzisiejszym odcinku „Wieku Nowego” rozpoczynamy druk zapowiedzianej już przez nas najnowszej opowieści słynnego podróżnika polskiego

### Antoniego Ossendowskiego „Czarny Czarownik”

W przedmowie do tej „krótkiej opowieści o długiej wyprawie do Afryki”, pisze nam znakomity autor:

„Zakończyłem drugą część swojej długiej wyprawy do Afryki. Duża część czarnego kontynentu, a mianowicie: Marokko, Algierja i Tunisja, opisane w dwóch tomach pt.: „Płomienna północ” i „Pod smaganiem Samumu”, oraz cały obszar podzwrotnikowej Zachodniej Afryki, zawarty w tomie Nigru i Senegalu, pozostały już poza mną, zbadane przezemnie i moich towarzyszy podróży w zakresie moich literackich i naukowych zadań.

„Ponieważ społeczeństwo polskie dało dowody żywego zainteresowania się losami mojej wyprawy, uważam wprost za swój obowiązek, jako literat i podróżnik polski, przed wydaniem wyczerpującego opisu naszych prac i przygód, dać krótkie sprawozdanie”. Sprawozdanie, które jest treścią „Czarnego Czarownika”, wywoła niewątpliwie

żywe zainteresowanie naszych Czytelników, zarówno ciekawym i egzotycznym tematem, jak żywym i barwnym sposobem

przedstawienia tej mało jeszcze nam znanej a groźnej i dzikiej dżungli afrykańskiej.

## Wielkopolanki w Tarnopolu. Ruch turystyczny na Podolu.

(d). Już od roku daje się zauważyć na obszarze województwa tarnopolskiego intensywna praca w kierunku ożywienia ruchu turystycznego po Podolu. Jest to zasługa Urzędu wojewódzkiego z wojewodą dr. Zawistowskim na czele, który zamierzenia w tym kierunku popiera. Z inicjatywy Województwa powstało w Tarnopolu „Wojewódzkie Towarzystwo Turystyczno - krajoznawcze”, które tworzy powiatowe Oddziały. Liczy ono około 500 członków, utrzymuje kontakt z pokrewnymi organizacjami w Polsce i przygotowuje obecnie przewodnik po województwie tarnopolskiem. Również przy Województwie istnieje Komisja turystyczna, wspierająca akcję Towarzystwa, która i w zakresie rządowym zmierza do ułatwienia warunków podróżowania i zwiedzania województwa.

Owoce tej pracy była wycieczka absolwentów szkół średnich z Poznania, która bawiła w Tarnopolu zeszłego tygodnia. Wycieczka ta pod przewodnictwem prof. Jana Kilariego miała na celu poznanie Podola, a przynosząca w skutkach zbliżenie między poszczególnymi dzielnicami pań-

stwa, była serdecznie przyjmowana.

Przyjęciem wycieczki i oprowadzaniem jej po Tarnopolu zajmował się Wydział Towarzystwa wraz z Zarządem miasta. Powitanie gości z Wielkopolski nastąpiło w Ochronce, gdzie imieniem miasta przemawiał komisarz rządowy p. Jaworczykowski a imieniem Towarzystwa starosta Kunzek.

Po wizycie w Województwie, uczestniczki wycieczki, oprowadzane przez prof. Juzwę, zwiedziły: kościół OO. Dominikanów, Zamek, „Pułkownikówkę”, Kilimkarnię, Szkołę przemysłową i Muzeum podolskie, po czym udały się na cmentarz, gdzie dłuższy czas zatrzymały się przy grobach poległych w walkach z ukraińcami i bolszewikami.

Następnie wycieczka udała się do gmachu T. S. L. W auli bibliotecznej wykład o przeszłości Tarnopola wygłosił prof. Haliliczer, a o zadaniach T. S. L. mówił p. Thienel.

Drugiego dnia rano wycieczka odjechała w dalszą drogę, udając się do Zbarażu. Goście z Zachodu byli zadowoleni z pobytu w stolicy Podola i zachwyceni serdecznością przyjęcia, jakie im zgotowano.

## Kwestja mieszkaniowa w świetle prawdy Budowa domów przez osoby prywatne.

(d) Poruszywszy tak piekącą kwestję, jak mieszkaniowa, dowiadujemy się, że na życzenie Komisarjatu budowlanego przy Ministerstwie Skarbu przeprowadza Magistrat lwowski od szeregu miesięcy na polecenie Komitetu rozbudowy miasta kontrolę zużycia kredytów budowlanych, pobranych z lwowskiej Filij Banku gospodarstwa krajowego.

Dotychczasowe wyniki kontroli tej świadczą, że kredyty te zostały zużyte w rzeczywistości wyłącznie na dokończenie rozpoczętych, lecz nieukończonych z braku funduszy domów mieszkalnych, lub na budowę nowych przeważnie o skromnych mieszkaniach, domów. Ponieważ większość osób, które uzyskały kredyt budowlany, budowała domy z tem, by mieć w nich własny dach nad głową, to koszt tych domów okazał się stosunkowo nie drogi, nikt bowiem nie pilnuje tak dobrze budowy, jak jej właściciel. Wobec cze-

go popieranie dążeń do budowy domów przez osoby prywatne, przynosi najlepszy rezultat w zwalczaniu klęski mieszkaniowej. Budując bowiem domy na całym obszarze miasta w różnych dzielnicach, osoby prywatne dają tem samem możliwość wyboru pragnącym mieć nowe mieszkanie, zgodnie z ich życzeniem i gustem.

Brak kredytów budowlanych sparaliżował, niestety, obecnie tę piękną akcję, lecz trzeba spodziewać się, że odpowiedzialne czynniki zrozumieją jej doniosłość jeszcze przed ukończeniem sezonu budowlanego i spowodują udzielenie kilkumilionowego kredytu dla mieszkańców Lwowa z funduszu rozbudowy miasta.

Jednak z tą akcją należałoby się pospieszyć!

## Tragiczny epilog sercowego dramatu.

Porucznik zastrzelił swą byłą narzeczoną, a następnie siebie.

W Łasku rozegrała się jedna z tych tragedji, które, poprzedzone węzłem sympatii między dwójgim młodych ludzi, przychodzą nagle i niespodziewanie jak burza w cichy wieczór majowy.

Porucznik-pilot Michał Swoboda poznał w roku ubiegłym Halinę Weryńską, pracownicę jednej z miejscowych aptek. Wywiązała się obopólna sympatja, której zewnętrznym wyrazem stały się zaręczyny. Urlop mijał, porucznik wrócił do pułku. W międzyczasie młoda narzeczoną poznała inżyniera leśnika

p. K., a jego urok męski okazał się silniejszym od błędnej pamięci o nieobecny poruczniku. P. K. oświadczył się i został przyjęty.

W ubiegłą niedzielę, w dzień pierwszych zapowiedzi, przyjechał porucznik Swoboda. Nie przebaczył zdrady narzeczonej. W dwa dni potem powrócił znowu i w mieszkaniu pp. Weryńskich trzema strzałami z rewolweru położył trupem córkę, a następnie celnym strzałem w głowę sam pozbawił się życia.

M. H. SZPYRKÓWNA.

## Pozdrowienie z szarego bruku.

Tam drzewa kwitną dziwaczne w siedmio-  
 tęczowe ptaki,  
 Tam każdy dzień jest radosny, a żaden nie  
 jest jednaki,  
 Tam twarde profile męskie są kute  
 z gorącej miedzi,  
 Tam ciemny upał zwrotnika w rumieńcu  
 kobiet się śniedzi!  
 Tu — wszystko jest szarym brukiem.  
 Tu dzień po dniu się ślimaczy  
 Tu dziś jest takie jak wczoraj, Jutro nie  
 będzie inaczej  
 Tu dusza brzęczy jak mucha, pełna hałasu  
 bo pusta.  
 Tu krzyczą do bladych mężczyzn krwawe  
 kobiece usta!..

Zazdroszczę złotym papużkom w gąszczu,  
 gdzie pną się liłany!  
 Zazdroszczę srebrnym rozbryzgom modro-  
 chlapiącej piany  
 Zazdroszczę, że kolibr sypia w stulonym  
 kwiecie magnolji...  
 Zazdroszczę, że tam cierpienie może  
 inaczej boli!..  
 Pozdrawiam śmiazków, szarpiących  
 smyczę, co karmi lecz karli!  
 Pozdrawiam tych, co zdolali! pozdrawiam  
 tych, co dotarli!  
 Pozdrawiam, którzy całują i nienawidzą  
 inaczej!  
 Pozdrawiam mądrych szaleńców, Przygody  
 wiecznych ścigaczy!..

## Lwowianin utonął w nurtach Dniestru.

(d) Przed kilku dniami na lotnie wywca-  
 sy w powiat buczacki wyjechał słuchacz  
 praw, Romuald Nowicki, syn dyrektora szko-  
 лы im. Piramowicza we Lwowie. Zażywając  
 w Dniestrze kąpieli obok Scianek, dostał się  
 Nowicki no głębie i utonął w nurtach tej rzeki.  
 Po dłuższych poszukiwaniach zwłoki śp.  
 Nowickiego odnaleziono dopiero na obszarze  
 gminy Koźmierzyn, przez którą przepływa  
 Dniestr.

## Samobójstwo czy morderstwo?

(d) Ubiegłej soboty w gminie Pietrycze  
 obok Złoczowa znaleziono powieszono zwłoki  
 tamtejszego gospodarza, Dawida Pietru-  
 siowa. Na ogół przyjęto, że popełnił on samo-  
 bójstwo przez powieszenie, a powodu tego  
 kroku nie zdołano ustalić. Tymczasem po-  
 wstała wersja, że Pietrusiów nie popełnił sa-  
 mobójstwa, lecz na nim dokonano zbrodni  
 morderstwa, poczem upozorowano powiesze-  
 nie.

Opowiadają we wsi, że Pietrusiów nigdy  
 nie zdradzał chęci samobójczej ani też anor-  
 malności umysłu. Natomiast od dłuższego cza-  
 su wiódł wojownicze życie z żoną i córkami

Wyświetleniem tej sprawy niewątpliwie  
 zajmie się posterunek policyjny w Skwarza-  
 wie i ekspozytura śledcza w Złoczowie.

## Z sądu wojskowego.

Stosunki w wojskowym więzieniu.

(d) Tocząca się już drugi tydzień rozpra-  
 wa przeciw majorowi Górskiemu i tow. dobie-  
 rańca, gdyż dziś prawdopodobnie zakończy-

APOLLO

Wielki szlagier

APOLLO

# DROGA DO GRZECHU

6 strzałów o północy 6

15 18

Wspaniały dramat z życia cyganerii artystycznej. — Nadto doborowa pełna humoru komedja.

czony będą przesłuchania świadków. Z do-  
 tychczasowego przebiegu rozprawy wynika,  
 że ze strony Zarządu więzienia nie popełnio-  
 no żadnych nadużyć, że major Górski dla  
 swych celów nie używał węgla więziennego,  
 a kierownik magazynu zaprzeczył z całą sta-  
 nowczością, jakoby major Górski kazał sobie  
 wydawać bieliznę i płaszcze do przerabiania  
 na cywilne. Zeznania świadków dla majora  
 Górskiego są korzystne i wykazują, że był on  
 jedynie otoczony osobami nieodpowiednimi

i nieuczciwymi, które prowadziły pijackie ży-  
 cie, przyczem rozsiewały nienzasadnione plot-  
 ki, skutkiem czego przełożona władza musia-  
 ła wdrożyć śledztwo, by tą drogą wysświetlić  
 całą sprawę.

Natomiast zeznania świadków stwierdza-  
 ją, że por. Kosiarz dopuszczał się karygod-  
 nych wybryków, a chorąży Jaworski popeł-  
 nił kilka sprzeniewierzeń drobnych kwot.

Dziś dalszy ciąg rozprawy. Wyrok praw  
 dopodobnie zapadnie w piątek rano.

## Straszny los opuszczonej warjatk.

Dwanaście lat życia na zgniełym sianie.

(b) W zapadłym zakątku Francji, w Ca-  
 lan, odkryto straszny fakt brutalnego znęca-  
 nia się nad nieszczęśliwą warjatką. W farmie  
 swego ojca, właściciela kilku hektarów ziemi,  
 żyła w zupełnym opuszczeniu, 28 letnia An-  
 na Maria Le Crenn, która zapadła w 16 ro-  
 ku życia na ciężką chorobę umysłową. Rod-  
 zina, nie chcąc żywić warjatkę, dopuściła się  
 zbrodniczego czynu, zamykając nieszczęśliwą

w komórce. Żyła ona w ostatniej nędzy, bez  
 światła i bez odzienia. Żandármerja, która  
 przybyła dla zbadania nieszczęśliwej, znała-  
 ła ją zupełnie nagą, pokrytą robactwem, le-  
 żącą na zupełnie zgniełym sianie. Rodzina  
 tłumaczy swój czyn tem, że chora darła na  
 sobie bieliznę i dlatego nie dawano jej  
 świeżej. Chorą przewieziono do szpitala, zaś  
 przeciw rodzinie poczyniono kroki sądowe.

## Zwycięzca oceanów.

Gerbault znów na widowni.

(bc) Dzienniki francuskie donoszą, że znakomi-  
 ty żeglarz francuski Alain Gerbault, odbywający po-  
 dróż naokoło świata, przybył sam jeden na swoim  
 małym skuterze „Firecrest“ z archipelagu Taiti  
 (Polinezja) na wyspę Sumatrę. Przez dłuższy okres  
 czasu zaginął zupełnie wszelki ślad o Garibaultcie  
 podczas jego podróży po Pacyfiku, aż dopiero te-  
 raz dowiedziano się, że śmiały ten żeglarz przepły-  
 nał Ocean Spokojny.

W roku ubiegłym, jak to sobie zapewne czytel-  
 nicy przypominają, przepłynął Gerbault sam jeden  
 na „Firecrest“ Ocean Atlantycki od Gibraltaru do  
 Nowego Jorku. Na przebycie tej olbrzymiej prze-  
 strzeni spotrzebował on 142 dni, z których 26 było  
 nadzwyczaj burzliwych. Skuter, na którym Gerbault  
 odbywa swą podróż, jest to mały żaglowiec, długi  
 9 m. i 15 cm., o pojemności 10 tonn.

Alain Gerbault ma lat 29. Jest nie tylko doświad-

czonym żeglarzem, ale należy również do najlep-  
 szych sportsmenów francuskich. Bardzo często re-  
 prezentował Francję w międzynarodowych meczach  
 tenisowych. Podczas wojny światowej odznaczył  
 się jako lotnik-wywiadowca. Był siedmiokrotnie wy-  
 mieniany w rozkazach do armji i zestrzelił kilka sa-  
 molotów niemieckich. Jego zalety sportowe, zimna  
 krew i energia, dozwoliły mu osiągnąć rekord jedyn-  
 ny z Kapitanem Tomaszem Drake, który w r. 1918  
 przepłynął Atlantyk na 10-metrowym statku, ale  
 trzeba dodać, że miał on motor podczas gdy Ger-  
 bault ma tylko żagiel.

Tak więc w swej podróży naokoło świata prze-  
 płynął Gerbault już dwa oceany. Pozostaje mu je-  
 szcze do przepłynięcia Ocean Indyjski od wyspy  
 Sumatry do wybrzeży Afryki, a stąd pożeglowanie  
 Morzem Śródziemnym do Marsylii, punktu swojego  
 wyjazdu.

## Z rozpaczycy za kolega strzelił do siebie z karabinu.

Z Krakowa donoszą: Kapral Szkoly  
 Podchorążych w Warszawie, Zygmunt Ze-  
 dler, przyjechawszy na urlop do Krakowa,  
 znalazł śmierć w nurtach Wisły. Zwłoki wy-  
 dobyto pod mostem kolejowym koło Grze-  
 górzek dopiero następnego dnia.

Z Zedlerem kapał się jego przyjaciel  
 sierżant 5 p. saperów, Piotr Ostrowski. Ten,  
 nie mogąc przyjąć tonącemu z pomocą i wi-  
 dząc, że kolega jego pochłonęły odmęty fal,  
 odesłał ubranie śp. Zedlera rodzicom do  
 Podgórzca, sam zaś, przybywszy do domu,

z rozpaczycy strzelił do siebie z karabinu. —  
 Desperata z wyrwaną dolną szczęką prze-  
 wieziono do szpitala garnizonowego przy  
 ulicy Wrocławskiej, gdzie dokonano na  
 tychmiast operacji. O ile wyzdrowieje, po-  
 zostanie kaleką na całe życie.

Podchorąży śp. Zedler brał czynny u-  
 dział w obronie Belwederu, gdzie został  
 ranny odłamkiem granatu w nogę i głowę.  
 Wyzdrowiawszy, przybył na urlop, skąd  
 już nie danem było mu pwrócić do służby.

## Straszny wybuch amunicji.

Największy na świecie magazyn amunicji wyleciał w po-  
 wietrze. - Kilkaset ofiar. - Setki milionów dolarów strat.

Nowy Jork. (Pat.). Jak donoszą z Do-  
 keden (Stan Ney Jersey), arsenał morski La-  
 grozona i otoczona kordonem wojska. —

Wybuch trwał w niedzielę nieprzerwanie przez całe popołudnie. Do terenu katastrofy nie można się było zbliżyć, a wiadomości, jakie uzyskano, wydostano zapomocą samolotów.

Drugi olbrzymi skład amunicji Picadilly również wyleciał w powietrze. Picadilly był trzecim największym na świecie składem amunicji. — Znajdowały się w nim przeważnie granaty wielkiego kalibru. Szkody obliczają na setki milionów dolarów.

Dokładne ustalenie cyfry jest bardzo utrudnione, gdyż z powodu powtarzających się wybuchów zdołano zbliżyć się do miejsca katastrofy tylko na pół mili. Na ulicach miasta utworzono lazarety, gdzie ofiarom katastrofy udziela się pierwszej pomocy. — Wszecchamerykański Czerwony Krzyż rozwinął wydatną pomoc. Mieszkańcy okolicznych miejscowości, sądząc początkowo, że to trzęsienie ziemi, zaczęli uciekać z domów, przez co zwiększyli jeszcze liczbę ofiar. Fachowcy twierdzą, że

wybuchy znajdujących się w arsenałach amunicji potrwają jeszcze cały tydzień. Ślady wybuchu widoczne są w promieniu 24 km.

Nowy Jork. (Pat.). Według najnowszych wiadomości,

liczba ofiar z załogi wynosi 12 osób, zaś liczba rannych cywilnych przeszło 200, a zaginionych 20.

Ostateczną liczbę ofiar będzie można stwierdzić dopiero po usunięciu gruzów. — W miejscu, gdzie stały główne budynki, znajdują się teraz wielkie leje.

Zniszczenie obejmuje przestrzeń o promieniu 15 mil, 300 okolicznych zabudowań zostało zniszczonych.

Ludzie tłumnie opuszczają zagrożone miejsca. Amerykański „Czerwony Krzyż” niesie pomoc rannym.

## Krwawe zajście w Borysławiu.

(Od naszego korespondenta).

Borysław, 12 lipca.

Wczoraj wieczorem przyszedł Jurko Kłoś, mający jakieś stare porachunki z Julianem Jaworskim pod mieszkanie tego ostatniego i zaczął mu się głośno odgrażać. Gdy wezwano Jaworskiego, by się ustąpił, nie pomogły i gdy ponadto Jaworski otwo-

rzył okno, uderzył Kłosa łaską w głowę, ten jeszcze więcej się odgrażał, Jaworski wtedy dobył rewolwer i celnym wystrzałem położył go trupem. Jaworskiego policja aresztowała i po przesłuchaniu oddała go w ręce sądu powiatowego w Drohobyczu do dyspozycji.

## Konferencje prem. Bartla.

Znosi się na ważne posunięcia w układzie stosunków parlamentarnych.

Warszawa. (AW) Prem. Bartel odbył wczoraj naradę z ministrami Sujkowskim, Romockim, Makowskim i Kwiatkowskim, z prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego Sawickim, oraz z wojewodą pomorskim Wachowiakiem. Ostatnia konferencja tyczyła się zagadnień administracyjnych na Pomorzu i spraw morskich.

Warszawa. (AW) W związku z wczoraj-

szą konferencją premiera Bartla z marszałkiem Ratajem rozeszły się tu pogłoski, iż była ona przygotowaniem do spotkania się premiera z jednym najwybitniejszych polityków centrowych. Mówią, że spotkanie to nastąpi w najbliższej przyszłości i znajdzie wyraz zarówno w posunięciach rządowych, jak i w układzie stosunków parlamentarnych.

## Rewolucja w Albanji.

Włochy wysyłają okręty wojenne.

Wiedeń. (AW) „Sonn-u. Mont. Ztg.“ donosi z Rzymu, że Rada ministrów uchwaliła wysłać trzy okręty wojenne do Albanji, gdzie wybuchła rewolucja. Rząd Achmeta Zogu kazał wycofać wojska z powiatu

Dibra i ściągnąć do miast portowych. — Durazzo i Walona dla ich obrony. Włochy marynarze wylądowali w porozumieniu z rządem albańskim w Durazzo.

## Obniżenie cen węgla i zapalek.

Przemysłowcy górnośląscy ustąpili wobec energicznego stanowiska rządu.

Warszawa. „Przegląd Wieczorny“ donosi, że przemysłowcy węglowi Górnego Śląska ustąpili przed stanowiskiem rządu. W wyniku ostatecznych narad postanowiono obniżyć znacznie cenę węgla górnośląskiego.

Donoszą także, że wskutek interwencji

Ministerstwa skarbu, spółka eksploatacyjna państwowego monopolu zapalczanego zniżyła cenę skrzyni zapalek z 310 zł. na 290. Departament akcyz i monopoli przyjął tę zniżkę jako tymczasową i zażądał od spółki przedłożenia kalkulacji kosztów produkcji zapalek.

## Zabójstwo właściciela fabryki.

Zastrzelił go na ulicy bezrobotny.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Do współwłaściciela fabryki braci Dobranickich w Łodzi przystąpił wczoraj na ulicy 22-letni Stanisław Jabłoński i zainterpelował go, czy może mu dać zajęcie u siebie w fabryce. Kiedy zapytany odpowiedział wymijająco, Jabłoński dał do niego sześć strzałów rewolwerowych, od których Dobranicki zginął na miejscu.

Po dokonaniu tego czynu Jabłoński oddał się dobrowolnie w ręce policji. Czyn swój usprawiedliwia morderca tem, że swego czasu został niesprawiedliwie z pracy w fabryce usunięty.

## Zamach na magazyn amunicji pod Krakowem.

Jednego sprawcę zastrzelono, trzech rano, jednego ujęto.

(Telefoniem od naszego korespond.).

Warszawa. (z) Nadeszła tu wiadomość, że na wojskowy magazyn amunicji w Witkowicach pod Krakowem planowany był zamach, który udaremniono. Zamachowcy podeszli do wartownika i usiłovali go roz-

broić. Wartownik strzałami zaalarmował, która zastrzeliła jednego zamachowca, ranila ciężko trzech innych a jednego ujęła. —

NADESLANE.

„MELODJA“



Lwów,

Kopernika 5.

Tel. Nr. 8-59.

Największy skład instrumentów muzycznych i przyborów, gramofonów i płyt.

1791

BAZNA DUCHEŃSKIEGO

14. lipca otwarta.

ZARZĄD.

1811

Podziękowanie.

JWP. Drowi Eugeniuszowi Dollńskiemu (Gródecka 16) za uratowanie życia i ojcowską opiekę w czasie ciężkiej choroby, składa z głębi serca gorącą podziękę  
Miecio Loesch  
ucz. VI. kl. g mn.

BANKIET NA CZEŚĆ STEEDA.

Warszawa. (z) Wczoraj odbył się w salonach hotelu Bristol w Warszawie bankiet na cześć angielskiego publicysty bawiącego w Warszawie p. Steeda. Na bankiecie tym wygłosił p. Steed świetną mowę o sytuacji politycznej w Europie przed wojną, w czasie wojny i po wojnie.

## O co jest oskarżony gen. Malczewski?

Warszawa. (AW) Wczoraj przybył tu ze Lwowa obrońca b. ministra spraw wojskowych gen. Malczewskiego, adwokat dr. Pierrick. Gen. Malczewski internowany jest w Wilnie i dnia 13. bm. otrzyma akt oskarżenia, który idzie w kierunku par. 91 ustawy karnej, który mówi o obrazie zwierzchnika.

Warszawa. (z) Rozprawa przeciwko generałowi Malczewskiemu odbędzie się w najbliższych dniach przed Najw. Sądem Wojskowym w Warszawie pod przewodnictwem generała Krzezińskiego lub delegowanego przez niego generała. Generał Malczewski oskarżony jest o czynne znieważenie wojskowych wyższego stopnia, oraz o sponiewieranie godeł państwowych.

## Senzacyjne włamanie przy ul. Obozowej.

### Włamywacze zbiegli autem.

(d) W parterze realności przy ul. Obozowej l. 6, mieszka kupiec, Józef Kuzilek. Mieszkanie jego tej nocy padło ofiarą włamywaczy, którzy do wnętrza dostali się przez okno od ulicy. Sprawców prawdopodobnie było trzech. Zabrali oni garderobę, bieliznę, futra i biżuterję, wyrządzając szkodę około 10 tysięcy złotych.

Włamanie to było przeprowadzone z całą techniką wyszkolonych złodziei przy użyciu auta. Mianowicie, jak przeprowadzone nad ranem dochodzenia ze strony pierwszego komisariatu policyjnego wskazują, sprawcy przyjechali ulicą Pełczyńską od strony

ulicy Kopernika autem, które zatrzymało się obok kamienicy u zbiegu ulicy Pełczyńskiej z Obozową. Po dokonanej kradzieży z łupem wsiadli oni do auta i niem odjechali do miasta przez ul. Jabłonowskich tuż obok gmachu komisariatu policyjnego. Droga ta wskazuje nie tylko o bezczelności sprawców, ale także o ich zupełnej pewności wobec organów policyjnych.

Ślad za autem włamywaczy zaginął dopiero w ulicy Zielonej.

Śledztwo dalsze w tej sprawie objął urząd śledczy przy ul. Kazimierzowskiej.

## Uwledziona przez majora z ministerstwa wojny mści się strzałem rewolwerowym.

Bukareszt, w lipcu.

Na jednej z ulic stolicy Rumunii rozegrał się przed kilku dniami krwawy dramat miłosny, którego podłoże było następujące:

W r. 1917 porucznik Aleksandru, leżąc w szpitalu polowym, poznał 18-letnią pielęgniarkę, Adulinę Torascu. Jej staraniami zawdzięczał rychły powrót do zdrowia, a starania te były pełne niezwyklej troskliwości, gdyż młoda dziewczyna zakochała się bez pamięci w przystojnym oficerze.

Aleksandru, poczuwając się do obowiązku wdzięczności, opuściwszy szpital, zaręczył się z pielęgniarką przy równoczesnym związaniu ścisłego stosunku. Po ukończeniu wojny żyli wspólnie w Bukareszcie przez półtora roku.

Jak to nieraz bywa, nastąpiło ochłodzenie stosunku ze strony mężczyzny, który,

uzyskawszy to, czego pragnął, przestał myśleć o małżeństwie i próbował pozbyć się kochanki. Ta odpowiedziała strzałem rewolwerowym, który chybił. Oboje później pogodzili się i Aleksandru wyjednał dla kochanki posadę maszynistki w ministerstwie wojny. Po kilku latach znów próbował ją opuścić. Dziewczyna zrobiła mu wówczas scenę, policzekując go w jego biurze, za co ją wydalono.

Od tej pory żyła w nędzy. Kilkakrotne próby pogodzenia się z Aleksandru, który został majorem, i nakłonięcia go do małżeństwa, nie powiodły się. Zrozpaczona postanowiła krwawo się zemścić za swe złamane życie. Zaczaiwszy się pod bramą ministerstwa wojny, szła za majorem i zastrzeliła go pod bramą jego domu. Zabójczynię ujęli przechodnie i oddali w ręce policji.

### PIORUN KULISTY.

Warszawa. (AW) Podczas burzy, która szalała ostatnio w Zakopanem, wpadł do mieszkania asesora p. Pęksy piorun kulisty, który przeleciał między osobami znajdującymi się w pokoju, nie wyrządzając im większej szkody i powodując jedynie lekkie porażenia.

### DLACZEGO USTAPIŁ PŁK. CLAYTON?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W związku z podaną przez prasę wiadomością o ustąpieniu angielskiego attaché wojskowego pułkownika Clayтона donoszą, że stało się to na skutek ataków na niego prasy czeskiej, w której wywodzono, że Clayton brał czynny udział w przysposobieniu zamachu majowego w Warszawie (!?)

### PODPISANIE UKŁADU W SPRAWIE DŁUGU FRANCUSKIEGO.

Londyn. (Pat) Caillaux i Churchill podpisali o godz. 19 układ w sprawie długu francuskiego. Tekst układu będzie ogłoszony jutro wieczorem.

### NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O PRZEWRÓCIE W BUŁGARJI.

Wiedeń. (AW.). Pogłoski o jakimś przewrocie w Bułgarji są, jak ze strony urzędowej zapewniają, zupełnie bezpodstawne. — O ucieczce króla bułgarskiego Borysa nie ma mowy. Udał się on, wedle jednych wersji, na odpoczynek, wedle innych, w celach matrymonialnych do Szwajcarii. Według informacji „W. Allg. Ztg.“, król Borys wstąpi do Wiednia, gdzie spotkać się ma z ojcem swym Ferdynandem.

### PRZYJAZD PRIMO DE RIVERY DO PARYŻA.

nazywa prasa radykalna prowokacją uczuć republikańskich.

Warszawa. (z) Zamierzoną podróż do Paryża generała Primo de Rivery na uroczystość Święta narodowego z powodu zbuzwienia Bastylji przyjęła radykalna prasa paryska z oburzeniem. „Le Quotodien“ pisze, że wizyta ta jest jaskrawą prowokacją uczuć republikańskich Francji przez hiszpańskich reakcjonistów.

### WYJAZD POSŁA THUGUTTA DO PARYŻA.

Warszawa. (AW) W porozumieniu z Ministerstwem spraw Zagranicznych wyjechał do Paryża poseł Thugutt w związku z akcją organizacyjną Stowarzyszenia Popierania Ligii Narodów.

### NIEPOCZYTALNY CZYN ŻOŁNIERZA.

Warszawa. (z) Z Wilna donoszą, że w miejscowości postoją posterunku K. O. P. żołnierz tego oddziału rzucił w nocy przez okno do izby żołnierskiej dwa granaty, które wybuchły, szczęśliwie jednak nie wyrzuciły żadnych szkód. Przyczyną tego czynu był zamęt psychiczny.

### PRZENIESIENIE SZKOŁY PODCHORAŻYCH Z WARSZAWY.

Warszawa. (AW) Wczoraj Szkoła Podchorążych otrzymała wiadomość, że ma się przygotować w najbliższych 6 tygodniach do opuszczenia Warszawy, gdyż zostanie umieszczona na stałe już z końcem lata rb. w Ostrowie-Komarowie, w koszarach wybudowanych niegdyś dla wojsk rosyjskich, znajdujących się w Łomżyńskiem.

### ZGON PREZESA NAJW. IZBY KONTROLI.

Warszawa. (AW) Wczoraj około 10-tej wiecz. zmarł tu prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa Jan Żarnowski.

### MONARCHICZNA ORGANIZACJA WŁOŚCIAŃSKA.

Warszawa. (AW) W wyniku wyborów, które odbyły się przy zakończeniu zjazdu „Monarchistycznej Organizacji Włościańskiej“, prezesem organizacji wybrano posła Cwiakowskiego. Do Zarządu weszli: ks. Drucki-Lubecki, inż. Apanowicz, dr. Moszyński, Gruchała i Pawlak.

### Święto narodowe Francji.

W środę, dnia 14-go lipca b. r., jako w dniu uroczystości narodowego Święta francuskiego, odprawione zostanie w tutejszej Bazylice Archikatedralnej obrządku łacińskiego o godzinie 10-tej przed południem nabożeństwo, w którym weźmie udział przedstawiciele władz, urzędów państwowych i placówek zagranicznych.

Wieczorem o godz. 19.30 odbędzie się w Teatrze Wielkiem uroczyste przedstawienie.

### Wypadek na ul. Karnej.

(d) W firmie „Optimus“ przy ul. Kollataja 13 jako woźnica zajęty jest Bazyli Procajlo, zamieszkały przy ul. Źródlanej 5. — Wczoraj rozwoził on wozem paczki, w czasie czego zjechał przed kamienicę przy ulicy Karnej 2. Gdy znosił tu z wozu paczki, jedna z tych upadła mu na nogę, skutkiem czego doznał on jej złamania poniżej kolana.

Na miejsce przybyło zawezwane Pogotowie ratunkowe, które Procajlo odwiozło do szpitala.

## Ojciec katem córki.

(d) Wczoraj na ulicy Dekiarta wśród tamtejszych mieszkańców wieknie rozgoryczenie wowyłał fakt niemiłosiernego skatowania córki przez ojca. Zanosilo się nawet na to, że niektóre wzburzone osoby zamierzały na ojcu skatowanej dokonać natychmiastowego samosądu.

Oto w rzeczywistości przy ul. Dekiarta l. 2 mieszka krawiec Antoni Rucki. On to swoją 18-letnią córkę Elżbietę tak niemiłosiernie skatował, że ta straciła przytomność i dawała bardzo słabe znaki życia. — Kres bestialstwu temu położył posterunkowy Hrycak, a równocześnie Józefa Lewin telefonicznie zawezwała pogotowie ratunkowe.

Przybyli na miejsce lekarz udzielił jej pierwszej pomocy, poczem ofiara ojcowskiej ręki odstawiona została karetką pogotowia do szpitala powszechnego.

## Noena obława policyjna.

Organa policyjne tej nocy przeprowadziły w mieście obławę, poszukując za różnymi przestępcami. W czasie tejże przeprowadzono także rewizję hotelu Litewskiego przy ul. Żółkiewskiej. Tu wywiadowca Kumalski natknął się na podejrzaną parę, którą przyaresztował.

Sa to Jan Marcuch, 30-letni notowany złodziej, oraz 27-letnia Teresa Marja 2 im. Feeherowska, pochodząca z Krasnobrodów koło Zamościa.

Dochodzenia wstępne wykazały, że oni oboje dopuścili się onegdaj kradzieży w mieszkaniu dra Körnera w Rynku l. 11. Parę tę narazie osadzono w aresztach policyjnych.

## Przez ruiny kamieniczne

do okna kuchni.

(d.) Taką drogę dzisiejszej nocy przebyli złodzieje, dostając się do mieszkania Z. Schraga, znajdujące się przy ul. Owocowej l. 8 na I. piętrze. Przeszli oni przez ruiny kamienicy spalonej jeszcze w czasie rabunków listopadowych w 1918 r. na pl. Krakowskim, sąsiadującej z realnością przy ul. Owocowej. Następnie przez okno kuchni weszli do mieszkania Schraga, w którym szukali jedynie drogocennych przedmiotów w czasie gdy ten spokojnym snem zażywał nocnych wywechawów.

Sprawy, przeszukawszy mieszkanie, zabrali portfel, zawierający 1400 zł. i 65 dolarów, damska biżuterję, męski zegarek złoty „Omega” i gotówkę jeszcze 30 zł.

Po swoim czynie z powrotem przez zwaliska kamieniczne wydostali się na plac Krakowski.

## Ludność Warszawy.

Ludność Warszawy w dniu 1 stycznia b. r. wynosiła (bez wojska skoszarowanego i przyjezdnych) 1.015.426 osób płci obojga, w tem mężczyzn 463.660, kobiet 551.766. Podług wyznań było chrześcijan 701.757, żydów 313.669. W porównaniu ze stanem z dnia 1. stycznia 1925 r. ludność Warszawy zwiększyła się o 22.976 głów.

Datująca się od wybuchu wojny anormalna przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami utrzymuje się w dalszym ciągu: na 100 mężczyzn przypadku w Warszawie 119 kobiet.

Z ogólnej liczby mieszkańców na śródmieście przypada 759.224, na Pragę 95.723, na przedmieścia zaś 160.479.

## MIGAWKI.

### Urlop wypoczynkowy urzędnika...

Akta już pozalutowane — i następcy przekazane — ładnie jakoś jest na dworze. — przeszkód niema, szef w humorze, — idzie doń urzędniczyna — stary kark z pokorą zgina, — urlop dadzą wreszcie może, — urzędowo-trwożna mina — całe ubrał dzisiaj spodnie, — (by wyglądać jakoś godnie) — i chociaż nigdy nie żebrał — (dziesięć lat urlopu nie brał!) — prosić skromnie oń zaczyna — cztery chciałaby choć tygodnie! — Szef się sroży, coś tam warczy, — rzuca: „panu trzy wystarczy, — teraz jest redukcja wszędzie!” — Biedak mówi: „niech tak będzie” — (choć mu trochę żrzedła mina) — i swobodny, jak ptaszyna — roję złote sny poczyną. — Wziął zaliczki setek sześć, — by porządne życie wieść — i raz z dziećmi, żoną, jeść, — przecież za to jechać może — choćby i nad samo morze! — Więc też żonie telefonem — o postanowieniu onem — daje znać, by się cieszyła — i gdy trzecia już wybiła — naksztalt gromu — pojawia się wesół w domu.

Lecz tu — o przekleśły losie! — cios już godzi weń po ciosie — czekają go różne rozkosze, — żona kupiła trzy kosze, — dwie walizki, kufer, pudła, — jakby złote czerpał z źródła, — lub miał czarodziejski trzos, — kapeluszy nowych stos, — hamak, kostium i rakietę, — którą powstrzyma w tem kobiecie, — gdy śni ona zawsze o tych — fatalazkach, tak więc złotych — na sprawunki i spódniczki — trzysta wzięła mu z zaliczki! — Jemu pęka przeto głowa, — marzeń przysła już połowa, — błędą mu już z trwogi lice — zamiast morza... Brzuchowiec! — Lecz los mu pod nogi ściele — nowe klody, wierzyciele — już pożyczkę też wyczuli — pełno ieków więc i Srułi, — dom oblega, jak warownie — trzeba płacić niedozwone. — bo przed nimi nie „wywieje”. — Z urzędnika pot się leje — płaci po ćwierć i połowie... — aż zniknęło kupców mrowie, — po ostatnim wierzycielu — nie zostało nic w portfelu! — Więc urzędnik z drżeniem w mowie — mówi żonie: „nasze zdrowie — poratujem w... Kulparkowie!”  
Mieczysław Terlecki.

## Z miasta.

**Nocni goście u księdza. — Sprzedaż go zdradziła. — Strzał z flobertu. — Spłoszone konie. — Lwowska służąca.**

(d.) Dziś rano ks. Eugenjusz Dutkiewicz, grec. kat. proboszcz przy cerkwi św. Piotra i Pawła, doniósł do policji, że w nocy u siebie miał nieproszonych wcale gości. Oto o godz. nie drugiej trzech włamywaczy usiłowało się dostać do jego mieszkania przy ul. Łyczakowskiej l. 82.

Zostali on jednak przez księdza spłoszeni.

Stefan Kowalik, liczący lat 26, na placu Solskich sprzedawał srebrną łyżeczkę i 4 kawałki srebra z połamanego kubka. Na tem przytrzymał go posterunkowy Borsuk i przyaresztował. W dochodzeniach pokazało się, że przedmioty te pochodzą z kradzieży u Stan. Daszkiewiczza, kasjera Magistratu, przy ul. Sadownickiej l. 16, a sprawcą tejże jest właśnie sam Kowalik.

Do szpitala wczoraj niespodzianie dostał się Włodzimierz Schenbrener, zamieszkały przy ul. Murarskiej l. 48.

W czasie, gdy manipulował przy flobercie, ten wypalił i postrzelił go. Rana nie jest zbyt groźną.

Na ul. Łyczakowskiej, prawdopodobnie wskutek nadjechania auta, spłoszyły się wojskowe konie przy wozie. Gdy one na osłep pędziły ulicą, z wozu spadł żołnierz

nieznanego nazwiska, który złamał sobie nogę.

W restauracji w ogrodzie im. Kościuszki zajęta była służąca, Anna Osłak. Ona skradła większą ilość widelców i noży, oraz bielizny, zbiegła w niewiadomym kierunku.

## Tegoroczny marsz szlakiem Kadłówek.

Wzorem lat poprzednich, Związek Strzelecki urządził w dniach 6, 7 i 8 sierpnia r. „Marsz szlakiem Kadłówek” z Krakowa do Kielc na przestrzeni 122 kilometrów. Marsz ten z Krakowa do Jędrzejowa odbywać się będzie rużynami po 13 osób w każdej. Od Jędrzejowa do Kielc — 38 kilometrów — marsz lub bieg indywidualny. Obciążenie zawodników: karabin typu wojskowego. W razie odpadnięcia w drodze choćby jedno z zawodników cała drużyna zostaje zdyskwalifikowana.

W roku bieżącym obok Strzelców wezmą udział w zawodach i inne stowarzyszenia sportowe. Przymarsz do Kielc nastąpi dnia 8 sierpnia r. b. rano. W Kielcach równocześnie odbywać się będzie Zjazd Legjonistów i w ten sposób uroczystości legjonowe zostaną połączone z uroczystościami strzelecką. Na uroczystości te przybywa do Kielc marszałek Piłsudski. Na szlaku między Krakowem i Kielcami, przylgają się będą marszowi delegacje bratnich organizacji strzeleckich Finlandji, Estonji i Łotwy, które ze swymi komendantami głównymi na czele, przybędą do Polski i będą gośćmi Związku Strzeleckiego.

Do zawodów stanęło około 500 Strzelców z całej Polski, co, w porównaniu z latami poprzednimi, kilkarotnie przekracza liczbę zawodników, którzy dotychczas stawali. Świadczy to o wielkim rozwoju organizacji, tak co do liczby, jakoteż i stanu wykszolenia.

Obok zawodów na szlaku Kraków — Kielce przygotowują się pewne samorodne czyny sportowe, nieobjęte programem.

## Fantazje defraudanta.

**Buda peszteński skandal towarzyski.**

(b) Kasjer główny angielsko-węgierskiej fabryki nici, dwudziestokilkuletni Jan Hefele, syn marszałka polnego, zniknął bez śladu przed kilku miesiącami z gotówką 550 milionów koron. Policja wiedeńska szukała napróżno defraudanta. Dopiero onegdaj zjawił się Hefele sam w Komisaryacie policji. Oświadczył on, że zabrawszy owe 550 milionów koron, pojechał do Monte Carlo, aby rozbić bank, a potem zwrócić owe 550 milionów koron bankowi. Niestety, szczęście nie sprzyjało mu i przegrał w Monte wszystkie pieniądze, wróciwszy do domu bez grosza w kieszeni. Dufradanta aresztowano i umieszczono w więzieniu.

## Giełda lwowska.

Lwów, 13. lipca.

Kurs dolara na giełdzie nieoficjalnej utrzymywał się na poziomie zł. 9.30 przy tendencji spokojnej.

Bank Polski płacił bez zmiany efektywno do-  
lary 9.15, dewizy na parytecie dolar 9.20 zł.  
Kurs „maksymalny” bankowy wynosił dla de-  
larów efekt. zł. 9.39—9.42, dla dewiz zł. 9.43—9.47.  
Na dzisiejszej giełdzie porannej wynosił kurs  
dolara 9.32 zł.  
Na giełdzie akcyjnej dalsza zwyżka kursów.  
Notowano: Browary zł. 10, Chodorów 68, Chybie  
zł. 4.60 i 4.70, Ćmielów 14 gr., Tespy 14.40 i 14.50,  
Gazolinę płacono zł. 2.25, żądano 2.60, do trans-  
k-  
cji jednak nie doszło.  
Z niekotowanych Gazy wachodnie 15.40—15.6,  
Jaworzno 8.20 i 8.30, Bank Polski 62.50 i 63.—,  
Gazy zachodnie 75 gr., Pożyczka konwersyjna 35.25  
—36— zł.

**Z giełdy zbożowej.**

W obrocie giełdowym obroty w jęczmieniu i  
owsie, poza giełdą w rzepaku, pszenicy i życie no-  
wego zbioru. Płacono za pszenicę czerwoną nowego  
zbioru zł. 27.90, za żyto zł. 18.60 loco Stojanów z  
terminem dostawy do 1 września br. W zbożu chle-  
bowem podaż przewyższa znacznie zapotrzebowanie,  
wobec tego ceny zniżają. Tendencja wybitnie zniż-  
kową. Uspokojenie s. a. e.

Ceny s. a. c. k. bez transakcji: pszenica  
biała 35—36, pszenica czerwona 38—39, żyto 23.25  
—24.25, owoce 29.30 ziemniaki przemysłowe —, rzep-  
ak ozimy 63.25.

**Strzelał do much —  
z rewolweru.**

**Dziwaczna fantazja pijaka.**

(b) Dwaj agenci policyjni w Paryżu  
uszyli nagle na ulicy prezydenta Wilsona  
huk strzałów, dobywających się z pobliskiego  
miejsca ustępowego. Przybiegłszy do ustępu  
stwierdzili z zdumieniem, że znajduje się  
w nim jakiś piak, który strzela zawzięcie  
z rewolweru. Zaprowadzony do komisariatu  
oświadczył, że strzelał do much, które mu  
strasznie dokuczają. Policja pozostawiła go  
dla wytrzeźwienia w areszcie, odebrawszy  
mu rewolwer i wdrowyszy przeciw niemu  
postępowanie sądowe z powodu nadużycia  
broni i strzelania w miejscu publicznem.

**Kronika bieżąca.**

**14**  
LIPCA

**SRODA**

rz. kat. Bonawentury/  
gr. kat. J. Kosmy i D

**REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH**

**TEATR WIELKI**

Wtorek 13. bm. „Król”.

Sroda 14. bm. Uroczyste przedstawienie z  
okazji Narodowego Święta Francuskiego  
„Madame Sans Gene”. Ostatni pożegnalny  
gościenny występ Marji Przybyłko-Potockiej.

Czwartek 15. bm. Uroczyste przedstawie-  
nie dla uczczenia 50-tej rocznicy śmierci  
Aleksandra hr. Fredry „Ciotunia” i „Dwie  
blizny” (premjera).

**TEATR NOWOSCI**

Wtorek 13. bm. przedostatnie przedsta-  
wienie teatru iluzjonistycznego Alfreda Ufe-  
rini.

Sroda. Ostatnie przedstawienie teatru  
iluzjonistycznego Alfreda Uferini.

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO**

Wtorek, o godzinie 7.30 wieczorem: Uciękła  
mi przepióreczka, kom. Żeromskiego, w wykonaniu  
„Reduty” z Osterwą na czele.

Przechodzień, kom. w 3 aktach. Ka-

terwy. Wyst. Osterwy i całego zespołu „Reduty”.  
Początek wyjątkowo o 7-ej wiecz.

Sroda: Książę Niezłomny, na Placu Dominikań-  
skim o g. 9.15 wiecz.

Czwartek i piątek: Przechodzień, kom. Katerwy.  
Występ „Reduty”.

APOLLO: Droga do grzechu.

FATAMORGANA: Dziecko wolnej miłości.

KOPERNIK: W mrokach nocy i Jutro pogoda.

LEW: Czar nocy i Strzeżcie się dziewczęta.

MARYSIENKA: Dziewczyna z żydowskiej dziel-  
nicy i Wyspa miłości.

PALACE: Ostatni pocisk.

**Kino CHIMERA. — „Złote łoże”.**

Wspaniałe zdęcia i bezgraniczny luksus. 25079

TEATR WIELKI daje dziś, po raz ostat-  
ni w bieżącym sezonie, komedię satyryczną  
Caillaveta, Flersa i Arrene, pt. „Król”. Po-  
stać tytułową Króla Serdanji odtworzy p.  
Kwiatkowski.

MARJA PRZYBYŁKO-POTOCKA wy-  
stąpi jeszcze raz jeden w dniu jutrzejszym w  
swej nadzwyczajnej kreacji w komedji W.  
Sardou „Madame Sans Gene”. Będzie to jed-  
nocześnie uroczyste przedstawienie ku ucze-  
niu rocznicy zdobycia Bastylji, będącej naro-  
dowym świętem Francji.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE DLA  
UCZCZENIA 50-TEJ ROCZNICY ZGONU  
ALEKSANDRA HR. FREDRY odbędzie się  
we czwartek. Wystawione będą „Ciotunia” i  
„Dwie blizny” w reprezentacji najwybitniej-  
szych artystów dramatu, pod reżyserją p.  
Sosnowskiego.

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU „Qui  
pro Quo” z Warszawy rozpoczyna się w sobotę  
w Teatrze Nowości. Na pierwszy program  
dana będzie wielka rewja aktualno-politycz-  
na „Rączka w rączkę” pióra J. Tawima i M.  
Hemara. Teatr posiada własne dekoracje,  
kostjumy i orkiestrę.

„KSIĄŻE NIEZŁOMNY”, którego przedsta-  
wienie nie odbyło się w niedzielę, odegrany zostanie na  
pl. Dominikańskim w środę o g. 9.15. Bilety zaku-  
pione w niedzielę są ważne na środę. Na żądanie  
kasa „Orbisu” z niedzielnego przedstawienia zwraca  
pieniądze za bilety.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „REDUTY” —  
Dziś, tj. we wtorek, daje „Reduta” po raz ostatni  
w Teatrze Małym komedię Żeromskiego: „Uciękła  
mi przepióreczka”. We środę, czwartek i piątek od-  
będą się trzy ostatnie występy tego niezwykłego  
teatru, który we Lwowie wzbudził niebywałe zain-  
teresowanie. Dana będzie komedia Katerwy: „Prze-  
chodzień”.

(!!) NOWY RZĄDOWY KOMISARZ  
PRZEMYSŁOWY. P. Władysław Cirin, rad-  
ny m. Lwowa, przełożony Stowarzyszenia  
przemysłowego stolarzy, został mianowany  
komisarzem rządowym wspomnianego Stow-  
arzyszenia. Nowomianowany komisarz  
objął urządowanie i w wszystkich sprawach,  
dotyczących zawodu stolarskiego, należy się  
zwracać bezpośrednio do niego.

(!!) ZJAZD IZB RZEMIEŚLNICZYCH.  
Jak nas informują, Zjazd Izb rzemieślni-  
czych ziem polskich w Stanisławowie odbę-  
dzie się w drugiej połowie października br.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD STRAŻY POŻAR-  
NYCH odbędzie się we wrześniu w Bydgoszczy. —  
Przybędzie około 2.000 delegatów ze wszystkich  
tron Polski, oraz szereg gości zagranicznych z Cze-  
chostowacji i krajów Bałtyckich. Po obradach od-  
będą się wspólne drużynowe ćwiczenia strzeleckie.

(!!) KURS FRYZJERSTWA DAMSKIE-  
GO. Stowarzyszenie przemysłowe fryzjerów  
we Lwowie skończyło obecnie kurs zawodo-  
wy fryzjerstwa damskiego, na którym wy-  
kształcono przeszło 25 sił w czesaniu i fryzo-  
waniu pań. Wskutek licznych zgłoszeń prze-  
łożono fryzjerów, po otrzymaniu subwen-  
cji rządowej przystąpi natychmiast do urzą-  
dzenia dalszego kursu.

DJABLIK DRUKARSKI. W numerze  
niedzielnym „Wieku Nowego” harcował po

wierszu jubileuszowym Zetera djablik dru-  
karski. Ostatni czterowersz powinien był  
brzmieć:

W „Wieku Nowym” swym bez leku  
dożyj, zdrow, starego wieku,  
Vivant! — wołam w końcu mowy  
Laskownicki i „Wiek Nowy!

(!!) ZEBRANIE KUPIECKIE. W dniu  
11. bm. przed południem odbyło się w sali  
„Jad Charuzim” liczne zebranie kupiectwa  
żydowskiego, zwołane przez Komitet intere-  
sentów. Zgromadzenie zagał p. Ignacy Jä-  
ger, poczem udzielił głosu inżynierowi Fe-  
uersteinowi, który wygłosił referat na temat:  
„Położenie kupiectwa żydowskiego i środki  
sanacyjne”. Koreferentem był p. Hermann  
Schleyen. Nad referatami wywiązała się dłu-  
ga dyskusja, w której głos zabierali pp.: Bil-  
bel, Menkes, Tieker, Halber, Brückner, Scha-  
pira, Ornstein, Kreiner, Vogel, Eisenstein Iz.  
i obaj sprawozdawcy, poczem zebranie uchwa-  
liło następujące rezolucje: 1) Zebrani człon-  
kowie lwowskiego Stowarzyszenia kupców w  
dniu 11. lipca 1926 r. w sali „Jad Charuzim”  
we Lwowie zwracają się do Wydziału tego  
Stowarzyszenia z wezwaniem, ażeby po myśli  
§ 12 statutu Stowarzyszenia zwołał zwyczaj-  
ne walne zgromadzenie członków najdalej  
do dni 14; 2) Zebrani uważają, że katastrofal-  
ne położenie kupiectwa lwowskiego wymaga  
bezwzględnego umocnienia najpoważniejszej  
reprezentacji kupiectwa, które nastąpić może  
przez wprowadzenie ludzi pracy, programu  
i inicjatywy do Wydziału lwowskiego Sto-  
warzyszenia kupców; 3) Poleca się nowowy-  
branemu Wydziałowi, by bezzwłocznie przy-  
stąpił do tworzenia kas spółdzielczych dla  
branż poszczególnych, powołano do życia  
kupiecką Radę zrzeszeń żydowskich, i przy-  
stąpiono do celowej pracy uświadamiania  
średniego kupiectwa przez pracę kulturalną,  
oraz pogłębienie poczucia organizacyjnego.

(d) ZA WŁOČZEGOSTWO po ulicach  
miasta wczoraj policja aresztowała: Chaję  
Altbock, liczącą lat 60, zam. przy ul. Alembeków 6, oraz Antoniego Popka, mającego  
lat 18, bez miejsca zamieszkania.

(d) AWANTURY. Wczoraj policja are-  
sztowała Tomasza Störera, zajętego w bro-  
warze przy ul. Kleparowskiej. Jakóba Mil-  
lera (ul. Królowej Jadwigi 24) oraz Józefa  
Randa, nie mającego stałego miejsca zamie-  
szkania. Wszyscy oni w stanie podpiym wy-  
wolali uliczne awantury.

(d) JAK TO BYŁO W PARKU. Marian  
Brzozowski, zamieszkały przy ul. Łyczakow-  
skiej 86, wczoraj późnym wieczorem wybrał  
się na przechadzkę do parku Łyczakowskie-  
go. Gdy tam po godzinie jedenastej siedział  
na ławeczce, przysiadła się do niego Nela Za-  
wistowska. Po dłuższej rozmowie Zawistow-  
ska odeszła, a Brzozowski stwierdził, że ona  
mu skradła portfel, zawierający 9 zł. i oso-  
biste dokumenta.

(d) KRADZIEŻ MASŁA. Obok rogatki  
Gródeckiej wczoraj z wozem swoim zatrzy-  
mał się mleczarz Eto Egierd z Mileczyc koło  
Rudek. W czasie tym skradziono mu z wozu  
24 klg. masła, znajdującego się w dwóch  
skrzyneczkach.

(d) ARESZTOWANIE ZŁODZIEJI. Do  
aresztów policyjnych wczoraj oddano Annę  
Biedę za kradzież poduszki z ganku w real-  
ności przy ul. Listopada 31, oraz Jakóba A-  
leksandrowicza, który dopuścił się kradzieży  
na szkodę Ożjasza Hoffmana przy ul. Wu-  
leckiej 3.

(d) CO ZNALEZIONO W TRAMWA-  
JACH? W czasie od dnia 6—9. lipca w wo-  
zach tramwajowych znaleziono różnego ro-  
dzaju przedmioty, zapomniane przez jadą-  
cych. Do odebrania zatem są: 1) w biurze kon-  
trolli przy ul. Lenartowicza: teczka na akta,  
dwie parasolki i teczka; 2) w wozowni „Be-  
ma” przy ul. Gródeckiej: laska, para poń-  
czoch, klucze, walizka, parasolka i torba na  
akta; 3) w biurze kontroli na Gabrjelówce:  
rękawiczki, seczoryk, mydła, laski, rękawic-  
eczki, koszyk, torba płócienna i nożki od stoł-  
ka; 4) w kasie przy ul. Wuleckiej 2: portfel  
i legitymacja.

## Największe w historii święto katolickie.



Msza nad jeziorem Michigan w czasie kongresu eucharystycznego w Chicago, największego w historii święta katolickiego, w którym wziął udział milion ludzi i 60.000 chłopców, śpiewających w chórze. W środku ołtarz ze złotym baldachimem.

### Wystawa szkolna w Winnikach.

W dniach 28, 29 i 30 czerwca tłumy publiczności zwiedzały w Winnikach Wystawę prac młodzieży tamt. szkoły 7 kl. żeńskiej. Ogólny widok wystawy w woływał wyrazy zachwytu i zadziwienia, a każdy dział pracy działawy rzucił się w oczy obfitością przedmiotów i dokładnością wykonania. Najważniejsze miejsce zajmował dział bielizny, zdobnej mereżkowaniem, haftami i koronkami szydełkowanym. Następny dział zajmowały sukienki i b'uzki szyte ręcznie, swetry z włóczki i piękne szale roboty drutowej, oraz roboty ozdobne (richelieu), Geografia i nauka przyrody były przedstawione wedle programów mapami i rysunkami kartograficznymi. Pokażny dział wykazały rysunki robione ołówkiem, kredkami i farbami. Roboty zręczności, nalepianki i t. p. były przedstawione w mniejszej ilości, niż zeszłego roku, natomiast były one zastosowane więcej praktycznie teczkami na zeszyty, koszyczkami z rafii i robotą sztucznych kwiatów. Wystawa ta wykazała sumienną pracę nauczycielstwa tej szkoły nad powierzoną jej młodzieżą dla dobra społeczeństwa i ojczyzny.

### Kronika przemyska.

Przemysł, w lipcu.

**SPRAWY MIEJSKIE.** Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono oddać budowę miejskiego domu mieszkalnego p. inż. Stan. Pollakowi.

**Z KRONIKI ZAŁOBNEJ.** Onegdaj zmarł w naszym mieście ks. infułat Jakób Federkiewicz. — Zmarły był wybitną postacią wśród tuł. duchowieństwa i cieszył się ogólnym szacunkiem wśród społeczeństwa.

**ZJAZD OSADNIKÓW.** W piątek 9 bm. odbył się w sali Magistratu zjazd osadników powiatu przemyskiego, dobromilskiego i mościskiego. Na zjazd przybyło 106 delegatów. Przewodził p. Ukleja. Wygłoszono cały szereg referatów i uchwalono rezolucje w sprawie przydzielenia powiatów przemyskiego, dobromilskiego i mościskiego do okręgowego urzędu ziemskiego we Lwowie, niżnienia stopy procentowej w państwowym Banku rolnym, oraz założenia szkoły rolniczej.

### Kronika stanisławowska

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w lipcu.

**NIC MU NIE POMOGŁO.** Znany w pewnych sferach miasta Mirosław Smółka, emerytowany urzędnik kolejowy, lat 35, zamieszkały przy ul. Kmiecia, przyjął z początkiem roku obowiązki agenta handlowego u p. Augusta Franty ze Lwowa, reprezentanta kilku wielkich firm handlowych. Smółka zabrał się ochoczo do pracy, dokonując licznych i korzystnych zamówień, gorliwość swoją jednak posunął tak daleko, że wbrew wyraźnemu zakazowi szefa inkasował od stron tytułem zamówień rozmaite kwoty, i to niestety do własnej kieszeni. Pan Franta, mając wkońcu dość i bardzo kosztowne dowody oszustwa ze strony swego agenta, zwrócił się do policji z prośbą o pomoc, o czym dowiedziawszy się Smółka, nadesłał policji arogancki list z pogroźkami, grożąc jej interpelacją w Sejmie, doniesieniem za nadużycia władzy urzędowej itp. strasznymi groźbami, sam jednak przezornie drapał ze Stanisławowa. Policja oczywiście nie zlekła się tych groźb i na wyraźne polecenie prokuratury rozesała za Smółką listy gończe, na skutek których aresztowano go onegdaj w Buczaczu i odstawiono do aresztów tuł. sądu okręgowego. Okazało się ponadto, że Smółka założył sobie prywatny lombardzik, pożyczając na dobry zastaw i duży procent biednym szwaczkom, pracownikom drukarskim itp., dzięki czemu dopuścił się też wielu nadużyć.

**ZUCHWAŁY BANDYTA POD KLUCZEM.** Dn. 1 czerwca br. Jan Leginowicz, zarobnik dzienny, zajęty w ogrzewalni kolejowej, idąc po wypłacie mielegi Aleksandra Pyłypiuła, podstawił mu nagle nogę,

legi Aleksandra Pyłypiuła, podstawił mu nagle nogę, a gdy ten upadł na ziemię, uderzył go silnie kulakem w głowę i wyrwał mu z ręki bankę od kawy w której Pyłypiuł ukrył swe miesięczne wynagrodzenie w kwocie 94 zł. Miesiąc cały ukrywał się bandyta przed pościgiem policji, wreszcie dnia 2 bm. aresztowano go w pobliżu dworca kolejowego i oddano do aresztów sądowych.

**NIEDOSZŁA SAMOBÓJCZYNI.** Genia Tocker, służąca u Róży Drucker, zam. przy ul. Targowica 1. 7, w zamiarze samobójczym rzuciła się onegdaj z mostu do Bystrzycy solotwińskiej. Na szczęście zauważył tonącą p. St. Młot, dyr. kanc. sądowej, i skoczywszy bez namysłu do rzeki, uratował desperatkę. Na policji oświadczyła, że do rozpaczliwego kroku skłoniło ją złe obchodzenie się ze strony chlebodawców.

**RUSZYŁO JĄ SUMIENIE.** Pani Bauer, żona kapitana W. P., zam. przy ul. Lipowej 31, zauważyła z przerażeniem onegdaj brak kosztownej biżuterii i większą ilość bielizny. Pierwszym jej krokiem było zwrócić się z zapytaniem do służącej 16-letniej Marceli Trojnar, która — o dziwo — natychmiast do kradzieży się przyznała, podając wśród placzu, że skradzioną biżuterię i bieliznę dała do przechowania swej siostrze, zam. w Tlumaczu. Wydelegowany wywiadowca odebrał istotnie w Tlumaczu kosztowne zawiniątko w nienaruszonym stanie, które natychmiast zwrócono poszkodowanym, a sprawę skierowano do sądu.

**WYWDZIECZYŁ SIĘ ZA GOŚCINIE.** Ołeksza Krawczyk, lat 18, z Konkolnik, nie mając w Stanisławowie dachu nad głową wprosił się do Jędrzeja Przewoźniaka, zam. przy ul. Smolki 4, na kilkudniowy nocleg, zanim nie znajdzie pracy. Za gościnność odpłacił się w brzydki sposób kradnąc swym gospodarzom 17 dolarów z szuflady stołu. Policja wyśledziła jednak szybko Krawczuka i na szczęście znalazła przy nim całą skradzioną kwotę.

## List z Zaleszczyk.

Zaleszczyki, w lipcu.

Ostatnio zjechało wielu letników z całej Polski do naszego, najbardziej na południu leżącego miasta. Jak wiadomo, Zaleszczyki znane są głównie jako środowisko doskonałych owoców, a szczególnie ze swych moreli, które mają odbiorców w całym kraju. Wspaniałe położenie Zaleszczyk nad Dniestrem, który jest w tym miejscu szeroko rozlany, wznoszące się dokola skaliste góry, wreszcie wspaniała przyroda napwół południowa, każą przypuszczać, że miejscowość ta stanie się ulubioną i poszukiwaną miejscem wypoczynku dla coraz liczniejszych zastępów gości.

Samo miasto jest dosyć zniszczone jeszcze z czasów wojny światowej i czeka na odbudowanie. Są tu gimnazjum, seminarjum, szkoły powszechne, szpital, szkoła podchorążych piechoty, poczta, a wszystko to tonie wśród zieleni.

Ludność jest bardzo gościnna i odnosi się do letników z wielką sympatją. Nad dobrem i bezpieczeństwem miasta, jak również i letników, czuwa zaen i niezmorowany komisarz rządowy p. Marczyński dla którego wszyscy nie mają dość słów uznania.

Obecnie ruch w Zaleszczykach wzmógł się bardzo dzięki przyjazdowi kolonji uczenia liceum im. król. Jadwigi ze Lwowa oraz kolonji żeńskiej z Przemysła. Obie te kolonje, zorganizowane staraniem dyr. Probalskiego i dyr. Uricha ze Lwowa, mieszczą się w przestronnym budynku miejscowego internatu. Dzięki energicznemu zarządowi, spoczywającemu w rękach profesorowej Marii Wróblewskiej, która kolonistki wprost ubóstwiają, czują się tu doskonale. Są wesołe i zadowolone, a to tem bardziej, że pogoda jest trwała i można choćby cały dzień kapać się w Dniestrze. Co do cen artykułów spożywczych, to są one takie, jak we Lwowie.

H. C-a

## SPRAWY GOSPODARCZE

### WAŻNE DLA PRZEMYSŁOWCÓW.

Przedstawiciel Targu Poznańskiego w Lille, komunikuje, że w wysoko uprzemysłowionym okręgu Lille znalazłyby dobry zbyt nast. artykuły polskie: ziemiopłody i artykuły spożywcze wszelkiego rodzaju (pomiedzy innymi dla zaopatrywania robotników), szczególnie kartofle, nasiona buraczane, grzyby suszone i konserwowane i cukier. Również poszukiwane są z surowców drzewo i szcecin. Z drugiej strony firmy francuskie chciałyby dostarczać do Polski wzamian za powyższe artykuły: ryby w konserwach i świeże, perfumery, oraz inne artykuły eksportowe. Byłyby skłonne oddać przedstawicielstwo firmom polskim.

Szwajcarskie fabryki serów i mleka kondensowanego interesują się nawiązaniem stosunków z rynkiem polskim i poszukują odpowiednich dobrze wprowadzonych w tejsze branży przedstawicieli w Polsce. Bardzo poważna firma szwedzka pragnie sprowadzić do Polski w dużych ilościach parafinę. Pierwszorządna fabryka szwajcarska wyrobów drzewnych, powozów itp. poszukuje generalnego zastępcy na Polskę.

Blizszyj informacji udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42.

### DR. WLADYSLAW MIZYNSKI.

## Czem jest Klub sportowy.

Zdawać się może wielu, niezającym stosunków sportowych, że klub, uprawiający sport, to garstka chłopców, zbierających się na jakieś łące i grająca w piłkę lub palanta.

Tak było dawniej, przed laty dwudziestu, może i jeszcze wcześniej.

Dzisiaj klub sportowy stanowi skomplikowaną maszynę, która wymaga specjalnej pieczy, by wszystkie jej kółka należycie funkcjonowały.

Przeciętnie ilość członków większych lwowskich klubów waha się między liczbą 500 a 800; członkowie dzielą się na zwyczajnych i uczestników, tj. młodzież szkolną przed złożeniem egzaminu maturalnego. Ponadto istnieje jeszcze faktyczno-sportowy podział członków, na ćwiczących i niećwiczących, mających jednak niejednokrotnie bardzo wielę załączenia w załatwianiu administracyjnych spraw klubowych.

Klub sportowy, o ile chce istnieć jako niezależna jednostka, musi posiadać własne boisko sportowe i odpowiedni lokal klubowy, w którym wieczorami zbiera się młodzież, gdzie odbywają się posiedzenia zarządu klubu i sekcji, gdzie rodzą się nowe plany i pomysły. Naczelną władzą klubu sportowego jest walne zgromadzenie członków, odbywające się raz w roku, udzielające absolutorjum ustępującemu zarządowi i wybierające nowy zarząd. Wydziały klubów sportowych, złożone są z ludzi poważnych, którzy kochają sport, gdyż ongiś przed laty sami byli sportowcami. Prezydja klubów i honorowi członkowie rekrutują się z najwyższych warstw inteligencji miasta.

Zarząd klubu zajmuje się sprawami zasadniczymi, uchwała ramowe wskazówki dla poszczególnych autonomicznych sekcji, które mają swe specjalne zarządy, wybierane przez walne zgromadzenie danej sekcji.

Przeważnie grupują się w klubach następujące gałęzie sportu: 1) piłka nożna, 2) lekka atletyka, 3) narciarstwo, 4) łyżwiarstwo i hokej lodowy, 5) piłka ręczna, 6) pływani i piłka wodna, 7) sport kobiecy, 8) tennisowy, (w niektórych), 9) sport bokserski i 10) kolarski, które rządzą się jako autonomiczne sekcje.

Dominującą rolę w klubach sportowych spełnia sekcja piłki nożnej, ze względu na swą liczebność oraz zainteresowanie tym sportem. Ponadto występy i drużyny piłki nożnej przynoszą klubom nieraz pokaźne dochody materialne, które obracane są na propagowanie innych sportów, nie przynoszących zupełnie żadnych dochodów — mimo tego jednak wymagających dużych nieraz wkładów.

Sekretarz klubu musi o wszystkim pamiętać, bole i żale wszystkich kierowników sekcji zwracają się do niego, on musi wszystkich pogodzić, nieporozumienia międzysekcyjne przedstawić odpowiednio zarządowi, by żadnej sekcji nie stała się krzywda. Sekretarz i skarbnik klubu są to dwie osoby, które ustawicznie muszą pracować, *nie wolno im*

niczego zapomnieć, ani żadnej sekcji pominąć, jeśli o coś prosiła.

W klubie sportowym wre wieczne, gorączkowe życie, wieczna konkurencja, chęć zwycięstwa w każdej dziedzinie sportowej, uprawianej przez członków klubu.

Zarządy sekcji, ich kierownicy sportowi dbają specjalnie o to, by młodzież pilnie uczęszczała na ćwiczenia, by odpowiednio żyła, wogóle wychowują ją w miłości dla barw klubowych, których przychodzi jej niejednokrotnie bronić z całym poświęceniem i ambicją.

Młody człowiek, wychowany w karbach zdrowej organizacji sportowej, dbającej o fizyczny rozwój człowieka, nie może być złym nabwtkiem dla społeczeństwa, wchodzi on w jego szereg, jako jednostka wykształcona cieleśnie i organizacyjnie, jako karny żołnierz, który każdą pracę wykona pilnie, ba więcej sportowiec wrodzony ma w swej duszy zmysł zawodniczy — on zechce każdego przeciwnika sam zabić. Dlatego kraje, gdzie sport kwitnie wysoko, celują przed innymi, swą organizacją i ekspansją na zewnątrz. Zwalczenie klubów sportowych, jako złych wychowawców młodzieży, jest dowodem nieznanomości stosunków w nich panujących, jest zła wola w stosunku do towarzyszy, w których ludzie starsi z całym poświęceniem oddają swą pracę, cały swój wolny czas ukochanej młodzieży, prowadząc ją ku szczytnym celom.

## Kronika sportowa.

### MIEDZYNARODOWE ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE JUGOSŁAWJA—POLSKA.

10. lipca. Zawody urządzone staraniem PZLA, udały się pod każdym względem. Pierwszego dnia odnosi zwycięstwo Polska 41 punktami na 28 zyskanych przez Jugosławian.

#### Wyniki pierwszego dnia:

**Kula:** 1) Baran (P) 11.76; 2) Spahie (J) 11.74.5; 3) Urbaniak (P) 11.15.5 ca.

**Bieg na 1500 m.:** 1) Jaworski (P) 4 min. 9.4 sek., rek polski; 2) Malanowski (P) o 15 m. w tyle; 3) Rozie (J) 4 m. 20.1 sek. rekord Jug.

**Bieg na 100 m.:** 1) Dobrowolski (P) 11.2 sek.; 2) Dr. Perpar (J) o 1 m.; 3) Szenajch (P) o dłoń.

**Skok w wyż:** 1) Jekupie (J) 173.5 cm.; 2) Lojk (J) 170 cm.; 3) Trojanowski (P) 170 cm. Rekordzista Polski Fryszczyn nie startował.

**Bieg na 400 m.:** 1) Rothert (P) 52.2 sek.; 2) Weiss (P); 3) Mocan (J).

**Bieg przez płotki na 110 m.:** 1) Jemnisky (J) 16.4 sek.; rekord Jugosławji nie może być uznany z powodu obalenia 2 płotków; 2) Jakupie (J); 3) Trojanowski (P). Cejzik (P) 16 sek. Wynik lepszy od rekordu Polski (Cejzik zdyskwalifikowany za przewrócenie 3 płotków).

**Bieg rozstawny 4×100 m.:** 1) Polska (Dobrowolski, Weiss, Rothert, Szenajch) 44.2 sek. (rekord polski); 2) Jugosławja 44.5 sek. (Dr. Perpar, Spahie, Valtric, Stepastnik).

#### Wyniki dnia drugiego:

11. lipca. **Bieg na 800 m.:** 1) Otdak (P) 1.58.4, rekord polski; 2) Jaworski; 3) Resio. **Rzut dyskiem:** 1) Baran 39.78; 2) Szydłowski 37.51; 3) Gaspar.

**Skok o tyczce:** 1) Rzepka 3.44; 2) Adamek 3.35; 3) Kalley 3 m.

**Skok w dal:** 1) Sikorski 6.76, rekord polski wyrównany; 2) Spehic 6.48.5; 3) Cejzik 6.27.

**Bieg na 10.000 m.:** 1) Sawaryn 34.18.5; 2) Łukaszewicz 34.19; 3) Slepnicar o 1 i pół okrażenia.

**Rzut oszczepem:** 1) Smekulski 51.28 m.; 2) Gruner 50.03; 3) Gaspar 47.53.

**Sztafeta 100+200+300+400:** 1) Polska (Szenajch, Dobrowolski, Korolkiewicz, Rothert) 2.03, rekord polski; 2) Jugosławja 2.06 rekord Jugosławji.

Zawody skończyły się zwycięstwem Polski, która uzyskała 97 2 trzecie na 42 jedna trzecia punktów osiągniętych przez Jugosławję.

#### WARSZAWA.

11. lipca. **Legja—Makkabi 4:0.**

**Korona—Gwiazda 2:2.**

#### PLYWANIE.

**Warszawa—Wilanów 9 km.** Do zawodów stanęło 52 zawodników. 1) Kotkowski 58.10.5 min.

#### CRACOVIA MISTRZEM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Stan mistrzostwa piłkarskiego KOZPN. przedstawia się następująco: 1) Cracovia (9 gier — 18 pkt.); 2) Wisła (8 gier — 12 pkt.); 3) Wawel (9 gier — 8 pkt.); 4) Jutrzenka (9 gier — 6 pkt.); 5) BBSV. (8 gier — 5 pkt.); 6) Makkabi (8 gier — 3 pkt.). Zatem Cracovia zdobyła już napewno mistrzostwo okręgu, zaś o spadku do klasy B rozgrywają Jutrzenka, BBSV. i Makkabi.

Po ostatnich zawodach Cracovia—Makkabi, do klasy B. spada Makkabi.

#### PRAGA.

Z okazji uroczystości sokolich odbyły się tu zawody wojskowych drużyn lekkoatletycznych Czechosłowacji i Polski, które Polska wygrała 45 punktami na 35 zyskanych przez Czechosłowację. Polskę reprezentowała Centralna wojskowa szkoła Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, na czele której stoi lwowianin płk. Wł. Sikorski.

**Lechia IV.—Victoria II. 3:0 (0:0).**

## Mownica publiczna.

### Skandaliczne stosunki sanitarne w najpiękniejszej okolicy Lwowa.

Przerobiona ze starożytnego browaru, który istniał przed wojną w Lesienicach, fabryka drożdży i spirytusu została wybudowana i uruchomiona bez uzyskanego poprzednio w drodze legalnej konsensu. Fabryka ta jest prawdziwą plagą całej okolicy, ponieważ wzywiey, oraz fetory, wydobywające się z jej wód odpływowych, zatruwają powietrze najzdrowszej ongiś i najpiękniejszej okolicy Lwowa.

Wody strumyczka Marunki, przepływające przez dolinę Lesienicką, zostały zatrute, ryby w malowniczych stawach pozdychały, a wody w tych stawach nabrały koloru brudnej kawy. Urządzone przez fabryczny zarząd filtry nie są w stanie zapobiec oczyszczaniu wód odpływowych, a wykone są tylko po to, by upozorować, że urządzenia te przynoszą skutek.

Od kilku lat mieszkańcy okolic, sąsiadujących z drożdżarnią, prowadzą walkę z faktem pogwałcenia ustaw, którego za cichem pozwoleniem władz administracyjnych dopuścili się akcjonariusze zatruwającej egzystencję ludności fabryki.

Może p. Wojewoda położy kres tej skandalicznej wprost sprawie bezprawnego powstania fabryki z naruszeniem ustaw.

# Z dziedziny mody.

## Kostjumy dla sportu wioślarskiego i żeglarskiego.



Przez dłuższy czas moda w sporcie wioślarskim wymagała jak najjaśniejszych barw i najekscytrycyjnějších form w ubraniu.

Był to jednak ten okres, gdy sport wioślarski był do pewnego stopnia bagatelizowany, uważany tylko za zabawę i rozrywkę, zaś niedoceniany do-

statecznie jako training i uzupełnienie ćwiczeń fizycznych.

Dzisiaj i w tym kierunku zaszły wielkie i korzystne zmiany. Kobiety pragną i w tej gałęzi sportu sprostać mężczyznom, wytrzymać trudną konkurencję a nawet uzyskiwać rekordy. Te dążenia jednak nie godzą się z fantastycznym wyszukaniem strojem, ale wymagają jak najpraktyczniejszego ubrania. Nie znaczy to jednakże, by ubranie to mogło być zaniedbane, bo nienaganny strój jest dla człowieka kulturalnego nieodzownym warunkiem także i w zakresie sportu i tylko ludzie stojący zdale od tego ruchu mogą mieć podobne poglądy. Ubiór sportowy winien przeciwnie, łączyć wymogi bieżącej mody z wymogami danego sportu. Dla osiągnięcia tego podwójnego celu należy dobrać odpowiedni materiał i odpowiedni krój i fason.

Nasza rycina przynosi kilka modeli, szczególnie praktycznych dla sportu żeglarskiego i wioślarskiego, które są przytem tak szykowne, że nadają się równie dobrze jako suknie na plażę lub promenadę w miejscu kąpielowem czy klimatycznym.

Pierwsza rycina przynosi strój wioślarski „Tip top”. Pełna prostoty, sukienka marynarska, jest zrobiona z białego płótna jedwabnego; spódniczka plisowana, do tego gładka bluzeczka. Czarny albo ciemno-niebieski płócienny kołnierz i także mانشعiki wraz z nisko związaną jedwabną krawatką tego samego koloru, stanowią jedyne przybranie, ożywiająca całość. Taka sukienka będzie zawsze bardzo

szykownie i świeżo wyglądała, zwłaszcza, że można ją łatwo wyprać i odświeżyć. Jako uzupełnienie nosi się do tego ciemno-niebieską lub czarną czapkę, zachodzącą głęboko na czoło, dobrze obejmującą głowę, co zwłaszcza przy sporcie wioślarskim jest bardzo ważne, aby czapka przy silnym nawet wietrze nie spadła z głowy. Ale także marynarskie czapki w szerokiej talerzowej formie są bardzo wzięte i zastępują często, podany na rycinie, berecik.

Szczególniej szykowny, ale nadający się jedynie dla bardzo smukłych postaci, jest drugi szkic. Plisowana spódniczka z cienkiego, białego materiału (najczęściej krepa do prania) jest bardzo krótka a uzupełnia ją bardzo oryginalnie wyglądająca długa bluzka wełniana w poprzeczne pasy. Nowością jest tu wysoki kołnierz zwijany, bardzo obecnie modny i przy sportach wodnych wielkie usługi oddający. Jasne, wioślarskie półbuciki z gumowymi podeszwami są bardzo praktyczne a zarazem odpowiadają doskonale swemu celowi. Mogą jednak równie dobrze być używane przy tennisie. Pończochy należy zwinąć pod kolanami na sposób szkocki, co nadaje kostjumowi wioślarskiemu specjalnego szyku, który jeszcze silniej podkreśla biały helm, przypominający tropikalne wojska kolonialne.

Jako praktyczna sukienka do sportu wioślarskiego, która może być zarazem użyta na przedpołudniową promenadę, zaleca się wzór trzeci. Dla podkreślenia sportowego charakteru sukienki ta składa się z oddzielnej spódniczki i bluzki, co ma także zaletę, że obie części można oddzielnie prać, czy też czyścić oraz do jednej spódniczki można nosić kilka bluzek na zmianę. Jako połączenie obu części bardzo ładnie wygląda jaskrawy w barwie pasek zamkowy. Spódnica jest ułożona w bardzo modne obecnie fałdy składane o zupełnie prostych brzożkach. Na bluzie widzimy na kontrafałdzie guziki i dziurki, dostosowane do tego mانشعety, co zupełnie przypomina męskie koszule. Kolor paska, który winien odświeżyć kostjum trzymany w tonie spokojnym, powtarza się także w małym węźle przy szyji, jakoteż w guzikach bluzy. Na promenadę i plażę ubiera się do tej sukni możliwie najskromniejsze, zupełnie nieubrane kapelusze pilsniowy w odpowiednim kolorze.

### TOALETY WIECZOROWE I WYŚCIGOWE.

Na elegancką toaletę do teatru lub na wyścigi, składa się według najnowszych wymogów, koronka i gaza, przyczem oba te materiały powinny zupełnie zgadzać się ze sobą w kolorze.

Z reguły nadaje się tym modelom formę jumperową, która zresztą w strojnem wykonaniu tych sukien, powiechności falban, wachlarzy itp., stała się niemal niedostrzegalna.

Jako najnowszy kierunek mody w zakresie takich strojnych toalet trzeba zanotować znów nawrót do krótkich rękawków. Ale niekonsekwencja mody idzie dalej. Podczas gdy do letnich sukien fortywowała zupełnie długie rękawy i zapęczenie pod szyją, to teraz także na czasy późniejsze, jesienny



I zimowy, suknie mają być jak najbardziej dekolto- wane i bez rękawów.

Na zamieszczonej rycinie, przedstawiającej ele- gantką toaletę na wyścigi, spódnica składa się z lic- nych powiewnych wolantów z gazy, nadołających jej stylową szerokość dolnego obwodu przy zachowa- niu smukłej linii całości. Tuf z pór ub kwiatów na ramieniu i popiężeniu stanu, przerywa jednostajność barwy koronki i gazy i ożywia toaletę, która ze względu na posunięty sezon rezygnuje z barw zbyt jasnych.

Wielką sympatią eleganckiego świata cieszą się nadal wszelkiego rodzaju szale, opływające postać w estetycznych draperiach a także mające praktycz- ne walory, zwłaszcza w miejscach kąpielowych, w górach lub nad morzem, gdzie następują szybkie zmiany temperatury. Szal wzięty na rękę, gdy się wychodzi w lekkiej toalecie, nie ciąży i nie zawa- dza, a już w godzinę lub dwie później może być bardzo pożądany do okrycia ramion przy chłodzie wieczornym lub ostrzejszym powiewie wiatru. To też stanowi on dziś konieczne akcesorium toaleto- we każdej światowej damy akcesorium, którego nie może braknąć w kuftrze podróżnym przy letnim wy- jeździe.

### Zgon mistrza niestraw- nego kunsztu.

#### Polykał noże i widelce.

W największym cyrku Nowego Jorku przez szereg tygodni budziły sensację wy- stępy doskonałego akrobata, Józefa Pił- skiego, Polaka. „Majstersztukiem” sztuk- mistrza polskiego było... polykanie noży i wi- delców. Aż pewnego wieczoru publiczność, wypełniająca szczerze widowiskowy cyrkowy, dowiedziała się, że Piłński z powodu cho- roby na jakiś czas zmuszony jest przerwać swoe produkcje.

Nazauroż dzienniki uzupełniły tę wiadomość doniesieniem, iż „mistrz” zachowa- ł cętko na... niestrawność, spowodowaną utkwieniem noża w żołądku. Nie pomogły zabiegi lekarskie i przed kilku dniami Pił- ski padł ofiarą swego niebezpiecznego za- wodu.

## Wyrok „trybunału złodziejskiego”.

### SKAZANY NA ŚMIERĆ PRZEZ „DENTORJE” KONFIDENT POLICYJNY ZOSTAŁ ZASTRZELONY PRZEZ DA WNYCH KOLEGÓW.

Mało komu wiadomo, co to jest „dento- ra”. Wyraz ten znany jest tylko w świecie zawodowego występku i zbrodni, tam budzi postrach wśród najzuchwalszych opryszków. „Dentora” — to sąd złodzieji nad kolegą złodziejem.

Rabek tajników owego sądu uchyliła roz- prawa karna w warszawskim Sądzie okręgo- wym przeciw Władysławowi Kolkowi, zawo- dowemu kryminaliście.

Akt oskarżenia zarzucał Kolkowi udział w zabójstwie, dokonaniem na osobie Stanisła- wa Rutkowskiego, który

padł od kuli rewolwerowej w mieszkaniu swego kamrata Sołtysiaka, zwanego „Ziuta”. Matka i kochanka Sołty- siaka zeznały przed policją, iż zabójstwa do- konali dwaj koledzy zabitego, Kolek i Nar- czyz. Obaj oni wtargnęli wieczorem do mie- szkania Sołtysiaka, i zastrzelili Rutkow- skiego, zbiegli.

Po upływie kilku miesięcy Kolek cshwy- tany został w Katowicach i obecnie stanął przed sądem.

Z przewodu sądowego okazało się, iż za- strzelony Rutkowski cieszył się sławą gro- żnego włamywacza. Ostatnio jednak posą- dzony został przez „świat złodziejski” o kon- fidencyjne stosunki z policją.

Długi czas specjalnie wyłoniona „komisja” złodziejska prowadziła śledztwo i zbierała materiały przeciw Rutkowskiemu. Zebrane materiały przekazano „dentojrze”, sądowi złodziejskiemu, złożonemu z pięciu „najszanowniejszych” opryszków.

Rutkowskiemu posłano wezwanie. Nie stawił się. Wyznaczono mu wówczas drugi ostateczny termin, a gdy i na ten termin nie stawił się, wydano nań wyrok śmierci i wyrok ten wykonano.

Sąd uniewinnił Kolkę, gdyż okazało się, że nie on zastrzelił Rutkowskiego, lecz „Narcyz”, którego prawdziwe nazwisko brzmi Gabriel Faszczewski. Niemniej Kolek powędrował z powrotem do więzienia, gdyż ma inne grzechy na sumieniu i będzie za nie odpowiadał.

## Zapiski.

(d) MIESIĘCZNIK FOTOGRAFICZNY. Ostatni zeszyt tego cennego pisma ilustrowanego, wydawa- nego przez firmę Barwik i Borzemski, a redagowa- nego przez p. J. Świtkowskiego, zawiera artykuły:

dra Mikolascha „Krytyka a krytycy”, Świtkowskie- go „Techniki fotograficzne”, Rozmaitości, Wystawy itd. Nadto zeszyt ten ozdobiony jest pięknymi ilu- stracjami wykonanych zdjęć fotograficznych przez A. Lenkiewicza, J. Świtkowskiego, St. Pazirskiego i K. Gaertnera. Następny zeszyt zawierać będzie obszernie sprawozdanie z odbytej Wystawy fotogra- ficznej we Lwowie.

Naczelny redaktor: BRONISŁAW LASKOWNICKI. Odpowiedzialny redaktor: JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

# OGŁOSZENIA

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka **Dr. FELIKS HAHN** Lwów, Gródecka 46. Telef. 834. PRZEŚWIETLANIE ROENTGENEM. 24917

Specjalista chorób weneryczn. i skórnych **Dr. I. MUND**, b. sekund. szpit. wiod. 8-6, w niedzielę 9-1, Lwów, ASNYKA 1. (róg ul. Pańskiej). Telefon 43-01. 24916

Lekarz chorób wene- rycznych i skórnych **Dr. A. HADEL** Czynuje od 12-6-tej pl. Halicki 7. nad Kawiarnia (Centr. tel. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 24180

### ROZMAITE

NAJTANIEJ, przytem naj- solidniej, wykonuje robo- ty ślusarskie pracownia — Heniuga 3. 24977

STROICIEL fortepianów Karol Fuchs, Łozińskiego 4, wyjeżdża również na prowincję. 24959

AKUSZERKA Deutschan przyjmuje pań. Jozafata 3, parter. 24945

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — WALOWA 27, parter prawy przez podwórze. 24814

AKUSZERKA WAGNERO- WA przyjmuje panie na czas słabości. SOBIESKIE GO 30, parter. 24843

AKUSZERKA SEKULA — przyjmie panie. Gródecka 10, I p. 21426

FORTEPIANY, pianina, — fisharmonje prawie jak nowe zawsze na składzie, na różne ceny sprzedaje, kupuje, mienia gotówka: Hannik, Pańska 21, Tele- fon 35-45. 24997

GEOMETRA autoryzowany in- żynier Szczyński wykonuje wszelkie roboty pomiarowe, średko, tania, plac Marjański 5. 24435

MELNARZA jako spółnika z kapitałem ponad 700 do- larów i współpracą poszu- kujemy. Młyn motorowy Nielepewo, koło Jaro- sławia. 1837.

FORTEPIANI! Bezpłatnie przetrzeć, przesłać sztukę wyciecznia. Carzanowski — Zimorowicza 6. 25080.

PERFUMY francuskie i woły koloński kwiatowo na wagę sprzedaje najtaniej ENIS, Skarbowska 6 (obok kina „Lw”). 25053

KRYCIE DACHÓW, na- prawa i lakierowanie oraz wszelkie roboty blachar- skie wykonuje solidnie i tanio pracownia blachar- ska A. Sławika, Ossoliń- skich 8. 25065.

KTO DOPOMOŻE wdowie miesięcznie pod 30 złotych przez 3 miesiące. Zgłosze- nia pod „Gwarancja” do Adm. Wiek. 25060.

AGENCI do zbierania za- mówień do powiększeń foto- graficznych we Lwowie oraz podróżujący na pro- wincję, zgłoszą się osobi- ście zaraz. Schechner, ul. Sykstuska 30, I piętro — między godz. 1-4. 25052.

Z POWODU BEZROBOCIA ZAŁAD KRAWIECKI przyjmuje wszelką garlo- robę do nicowania, mo- dernizowania i chemiczne- go czyszczenia. Wszelkie reperacje uskutecznia się szybko i po nader ni- skich cenach. JÓZEF SO- WIRAŁ, LWÓW, ULICA SOKOŁA L. 2. 25036

SPÓLNIKI poszukują do eksploatacji lasu z wspólną pracą. Wiadomość Adm: Wiek. pod „600 dolarów”. 25041

ARKUSZ trafikarski po- szukuje. Zgłoszenia pod „Okazja Nr. 25046” Adm: Wiek. 25046

AUTOMOBILOWY mecha- nik — szofer z praktyką długoletnią, na żądanie przychodzi do właściciela samochodu jego garażu — przeprowadza najsolidniej naprawy; używa wszelkie niedomagania motoru — szuka zajęcia albo stałego miejsca. Zgłoszenia pod „Przyjezdny” do Adm: Wiek. 25005

P. STANISŁAW BABAN- SKI, kierownik handlowy ma list w Adm. Wiek. 25016.

SAD do wynajęcia. Ulica Lyczakowska 111. 25017

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neura- stenie seksualna, leczą specjalista Dr. Erlsch. — Waloła 11. 24969

ARKUSZ dla sklepu tyto- niowego celom dzierżawy natychmiast poszukiwany. Mochnackiego 26, sklep. — 25033.

### MALŻEŃSTWA

KAWALER na stanowisku poszukuje w celu matk. blondynki do lat 24. Łą- skawie zgłoszenia z foto- grafką Lwów, Skrzytka po- cztowa 110. 25023.

MATRYMONIALNE towa- rzyskie pismo „Fortuna- Versal” nowy numer 67. 76 groszy znaczkami. Ad- ministracja: Lwów, „Re- kłama Prasowa” Choraż- czynny 7. 1773

PRZEMYŚLOWIEC w śro- dku wieku, separowany, posiadający sklep przy głównej ulicy, poszukuje w celu matk. towarzyszkę życia z małą gotówką. — Rzecz traktuje na serio. Poważne zgłoszenia pod „Szczęśliwy” do Adm: Wiek. 25049.

### WOLNE POSADY

HEBLARZE i OMBROCY do włókien szpaterji po- trzebni zaraz. Ul. Chmie- łowskiego 17, godz. 4-5 po południu. 24955

PIANISTA i SKRZYPEK poszukiwani do gry w kon- sjonacie 4 godziny wiezo- rem za całkowite utrzy- manie, ewentualnie dopła- ta. Zgłoszenia: Jaremezo „Genejana”. 24864

FRYZJERSKIEGO zdolne- go pomocnika poszukuje od 1. sierpnia Władysław Dubrawski w Stryju. — 1833

MAMKA potrzebna zdra- wa do 5 miesięcznego dzie- cka niezwłocznie. Zgłosze- nia pod „Uczciwa” Adm: Wiek. 25090

ROZWOZICIELA poszuku- je piekarnia Fluka, Lwów Zielona 48. 24827

SLUŻĄCA do wszystkiego, z dohrami świadectwami — zaraz do przyjęcia. Samo- dzielne gotowanie wyma- gano. Rothman, Jachowi- cza 17, 4-5 godz. 25092.

POTRZEBNY chłopiec lat 16; Skarbowska Nr. 30 — sklep. 24902

„POSADA” kierownika wars- tów samochodowych (w Krako- wie) do objęcia zaraz — wy- magana znajomość obliczeń a i fre. ewania tryków. — Zgo- zenia w formie „E hipe” Lw w Akademicka 15. 18 2

SZEWCZA czeladnika na reperacje przyjmuje. Plac Strzelecki 3. 25064.

POTRZEBNA z dohrami świadectwami energiczna kucharka od 15. lipca. Ul. Poniatowskiego 5. 25071

SLUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, potrzebną zaraz. Zgłosze- nia tylko z pierwszorzę- dnymi świadectwami i re- ferencjami od 9-10 i 3-5 Rubinsteinowa, ul. Wro- nowska 10, I p. (obecna Kopernika). 25074.

KRAWCZYNIĘ, szyjącą bardzo dobrze suknie, po- szukuje. Asnyka 9, drzwi Nr. 2. 25076.

SLUŻĄCA do wszystkiego, bez prania, poszukuje — Dentysta, pl. Marjański 7, (gdzie Kawiarnia de la Paix). 25050.

POTRZEBNA lepsza star- sza służąca do wszystkie- go ze świadectwami do- brymi. Listopada 5, III, p. drzwi 8. 25058.

**BIJĄCE SZKIELKA!** Dnia 13. b. m. wstawić będzie bezpłatnie szkiełka do zegarów 1842 **GUTERMAN — Sykstuska 14.**

**FRYZJERSKIEGO** zdolnego, tylko starszego pomocnika potrzeba. Masłowski, Lwów, Batorego 14; 25044

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego poszukuje się dla dwóch osób. Wiadomość: Herman Weit, Sykstuska 15, sklep; 25047.

**POSZUKUJE** natychmiast Bonę żydówką do dwóch chłopotyków. Koffler, pl. Rzeźni 4. 24989.

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego z dobrą świadectwami; Zielona 45, I. p. na lewo. 24990.

**FRYZJERKĘ** damską i mańkurzystkę na dogodnych warunkach przyjmie od zaraz Salon fryzjerski M. Thura, Zygmuntońska 14; 24994.

**MASZYNISTKĘ** - wraz z maszyną oraz panną do robót ręcznych poszukuje się. Legionów 27, drzwi 15 III. piętro. 24996.

**KOJPORTERÓW** do rozsprzedaży ulicznej poszukuje „Warszawianka” - ul. Zyblikiewicza 5. 25011

**FRYZJER** damskiego za wysokim wynagrodzeniem poszukuje Józef Haberman, ul. Mikołaja 1. 25012

**ZDOLNE** samodzielne modułarki zostaną natychmiast przyjęte. Zgłoszenia: Neuwolt, Balonowa Nr. 3. 25014

**POSZUKUJE** furmana oraz kobiety do mycia flaszek. Bergszos, Lwów - Rzeźnicka 14. 25020

**ZDOLNY** bufetowiec, lat 24, poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia P. Neukowa, Lwów, Plac Benedyktynski 1, dla „Bufetowca”. 24961

**ZREDUKOWANA** urzędniczka państwowa poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod „Maszynistka” do Adm. Wiek. 9150

**BIELIŹNIARKA** poszukuje życie w domach prywatnych lub też może przyjąć robotę do domu. Łaskawe zgłoszenia pod „Bielizna” do Administr. Wiek. 24937

**CUKIERNIK** kawaler obęmię posadę zastępcy, magazyniera, ekspedienta i kasjaka lub t. p. w fabryce czekolady, cukierni lub w pracowni na prowincji lub we Lwowie. A. Wulczek, Lwów, Waiowa Nr. 20. 24874

**ROLNIK** z kilkuletnią praktyką i ukończoną szkołą rol., poszukuje praktyki bezpłatnej za utrzymanie, lecz tylko w pierwszorzędnym gospodarstwie. Łaskawe zgłoszenia Adm. Wiek. pod „Rolnik”. 1820

**ZDROWA** kobieta poszukuje za skromnym wynagrodzeniem posługi, może być i na wyjazd. Zgłoszenia pod J. CZ. do Adm. Wiek. 9250

**POSZUKUJE** sżycia przez wakacje za skromnym wynagrodzeniem. Listy dla „Pierwszorzędnej siły” do Adm. Wiek. 25066.

**MIESZKANIA - SKLEPY**

**POMIESZKANIE** jeden pokój i kuchnia potrzebne natychmiast wprost od gospodarza. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „55.340” do Adm. Wiek. 24763

**MIESZKANIA** 2-3 pokojowe z kuchnią, poszukuje spokojna mała rodzina. Czynną z góry lub odstępną. Adresować: Młoczarnia, Sienkiewicza 9. 24942

**DUŻY** pokój do wynajęcia za rocznym czynszem. Kleparów, przed rogatką, ul. Słowackiego 4. 24884

**POKÓJ** słoneczny zaraz do wynajęcia. Ul. Potockiego 102, II. p. na prawo 24871

**JEDNA** osoba szuka mieszkania za usługę. Listy pod „Usługa” do Adm. Wiek. 24894

**POSZUKUJE** mieszkania 4 pokojowego z kuchnią i pełnym komfortem w okolicy ul. św. Zofii, Parku Kilińskiego, ul. Listopada. Zgłoszenia: Szwadron - Legionów 25. 24905

**TRZY** POKOJE wpr. od właściciela z czynnym dwu etami z góry najmie wyższy urzędnik. Zgłoszenia do Administr. pod „22”. 2433

**LETNISKO** w górach, miejscowości klimatyczna, poleca pokoje z wikt. Lachowicz, Strzyki - Topolnica. 1846.

**ZARAZ** wynajmę piękno umebrowane 1-2 pokoje - ewentualnie dla małżeństwa. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Gołaba”. 25077

**DUŻY** umebrowany pokój z kafem utrzymaniem - wynajmę studentce tylko z zamożnego domu. Łazienka, fortepian, telefon do dyspozycji. Wiadomość pod „Ulica Słowackiego” do Adm. Wiek. 25081

**ELEGANCKI** pokój z komfortem, osobne wejście - zaraz do wynajęcia dla 1-2 panów lub przyjezdnych. Leona Sapięhy 51; III. p. na prawo. 25084

**POSZUKUJE** dla siebie mieszkania 2-4 pokoje - z komfortem, natychmiast. Franciszek Moszkowicz, - Hotel Warszawski. 25086.

**POSZUKUJE** umebrowanego lub nie pokoju z utrzymaniem. - Zgłoszenia: Tomaszewska, Koneseratorjum. 25061.

**POSZUKUJE** 2 ewent. 3 pokoi z kuchnią, komfort, zaraz, nie w centrum miasta, od gospodarza względnie za jego zgodą. - Wpłace czynsz wedle umowy za 2 lata lub więcej z góry. Wiadomość piśmie: Lwów, św. Jacka, kolumna oficerska Nr. 12 - W. Kisielewski. 25057

**POKÓJ** kawalerski umebrowany do wynajęcia. - Lonartowicza 10, I. piętro drzwi na lewo. 25037

**DO Odstąpienia** w centrum obrzyni lokal, nadający się na magazyn i biuro, ewentualnie z przylegającym pokojem. Zgłoszenia pod „Centrum” do Adm. Wiek. 25033.

**POKÓJ** dla dwóch panów do wynajęcia. Bourlinda 3, drzwi 10. 24883.

**DAM** MIESZKANIE i dopłatę za dozrństwo porządnej kamienicy. Tylko dla bezdzietnych. Wiadomość: Grodzickich 1, dozorca. 25016.

**POKÓJ** przy rodzinie dla kawalera. Rynek 3, oficyna, 3 piętro. 25051.

**POKÓJ** do wynajęcia zaraz. Zimorowicza Nr. 12. 24927.

**SKROMNEGO** umieszczenia poszukuje rzemieślnik przy rodzinie, najchętniej przy jednej osobie. Zgłoszenia pod M. F. J. do Adm. Wiek. 25000.

**OSOBNY** pokój umebrowany, obok filii Politechniki do wynajęcia. Nabelaka 24, II. p. na lewo. 25001.

**WYNAJME** na lipiec, - sierpień pokój umebrowany dla intel. pań. Zofii 54, I. piętro, w lewo. 25006.

**BEZDZIECNE** małżeństwo poszukuje zaraz mieszkania 3-4 pokojowe z łazienką i kuchnią, płace zaraz 250 dolarów; czynsz według umowy. Zgłoszenia pod „Inżynier K.” Adm. Wiek. 25013.

**NAUCZYCIELKA** poszukuje na czas wakacji pokoju skromnego z osobnym wejściem. Listy do Adm. Wiek. pod „Idealna”. 25024.

**Z UTRZYMANIEM** lub bez pokoju umebrowanego poszukuje w pobliżu ulicy Szajnochy. Zgłoszenia pod „Solidny” do Adm. Wiek. 25025.

**NA LETNISKO** koło stacji do wynajęcia 2 pokoi i kuchnia w ładnym położeniu obok lasu i nie daleko. Stacja Podborea, ul. Maliniaka koło Lwowa. 25030.

**PRZYJME** intel. pana na wspólny pokój z wikt. lub bez. POHULANKA 8; parter. 25039.

**KUPNO-SPRZEDAŻ**

**ZIMNA WODA** - letnisko sprzedam parcelę 800 sążni 900 dolarów na raty. - Theobald, Ochonek Nr. 7. 24648

**DWA** domy drewniane - 3 pokojowe, kuchnia, weranda, składające się z zupełnego zrubu wraz z podłogami i kompletną stolarszczyzną, dwu całowymi bruzami do wypełnienia ścian, bez pokrycia dachowego, natychmiast do sprzedania. - Wiadomość: Włodzimierz Grün, Zamarstynów, telef. Nr. 4-75. 24708

**FORTEPIAN** krótki krzyżowy oraz pianino krzyżowe okazjnie sprzedam. Kolesza, Sykstuska Nr. 10 24766

**FABRYKA** Chemiolofermaceutyczna wyrabiająca cały szereg bezkonkurencyjnych artykułów w ruchu, z powodów familyjnych do sprzedania wraz z licencjami wyrobu. Potrzebny kapitał najmniej 10.000 dol. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Metzla - Warszawa, Jasna 17. sub. „Fabryka”. 1642

**BIELIŹNE** męską zagranicną dającą na dogodną ratę. Wystarczy zgłosić korespondentką. Piastów 5 - mieszkanie 1. 24797.

**2 NACHTKASTLIKI** i toaletkę sprzedam. Zielona 37, II. p. drzwi 3. 24913

**MAGLE** korbowe, najnowszaj konstrukcji sprzedaje wytwórnia magli B. Kapczyńskiego, Lublin, Przemysłowa 10. - Zadać ofertę. 24906

**FORTEPIAN** mało używany, znakomity, sprzedam. Kopernika 26, parter, Skleniarzski. 24955

**AMIEN** Cę dwu etrową nową 4.00 sprzedam. Zgłoszenia: Asnyka 4 k op. 2 880

**MORELE** (aprykozy) wyborne I-a sortu zt. 17. - Ponidory zt. 10, w koszykach 5 kg. franko za zaliczką wysyła A. Wenkert Zaleszczyki, Eksport owoców. 1815

**ROWER** męski w dobrym stanie sprzedam. Bielowski 3, sklep zegarmistrzowski. 25078

**SPRZEDAM** sypialnię wiejską, w burzdo dobrym stanie za cenę Złp. 1.350.00 Hala Aukcyjna, Akademięka 8, I. p. Telefon 30-34 25069

**MEBLE** wszelkiego rodzaju, pojedyncze i kompletne,pletne urządzenia używane i nowe, oraz **ANTYKI** poleca po umiarkowanych cenach **Fr. Zieliński**, Kołtąta 5, stolarnia w podwórzu. 1468.

**MORELE** (Aprykozy) I a wyborowe, wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką zt. 18, Sal. Selzer, Zaleszczyki. 1849

**WILCZURA** młodego sprzedam. Wiadomość: Lwów; Sykstuska 66. 24991

**MORELE** (APRYKOZY) - Z WŁASNEGO OGRODU CODZIENNIE SWIEŻO RYWANE W 5 KG. koszykach franko za zaliczką 17 złotych wysyła A. Bindor, Zaleszczyki. 1848.

**MOTOCYKL** E. N. prawie nowy, tanio sprzedam. - Szumlańskich 10, II. p. - 25031.

**SPRZEDAM** 2 piętrowe realności we Lwowie, lub zamienię na realność w Krakowie. Wiadomość: Jachimowski, Lwów, Kasztelnańska 11 A. 25003.

**KUPIE** dom parterowy lub willę w zdrowej okolicy. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Willi”. 24791

**SPRZEDAM** wózek dla chorego. Stryjska 7 A. - 25004

**PLISY - HAFTY - FORMY**  
**AKADEMICKA 22**  
**KANTOR: LEONA SAPIEHY 28.**  
**M. KOZŁOWSKA.** 25082

**MŁYN** motorowy koło Jarosława do sprzedania. - Wiadomość: Naspiński - Wiazownica. 1838.

**AUTOMOBIL** 6 osobowy, Bergmann bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Biuro dzienników Buchstaba, Jagiellońska Nr. 7 25063

**SPRZEDAM** fajeton wiejski, kola gumowe, szory żółte, wóz ciężarowy - Kupię auto osobowe. Ul. Torosiewiczza 38. 25091

**DOM** murowany z ogrodem, dwa pokoje, kuchnia weranda wolne, sprzedam zaraz. Lewandowska, Warszawska 11. 25043

**MORELE** (Aprykozy) Zaleszczyckie, codziennie - świeżo rwane, wyborowe w koszykach 5 kg. franko za zaliczką zt. 20, wysyła G. Gottfried, Zaleszczyki Nr. 3. 1847

**DZIESIĘCIO** tygodniowy rasowy doberman do sprzedania. Ul. Dąbrowskiego 8 I. p. 25007.

**ZŁOTO BRYLANTY I WSZELKĄ BIŻUTERJĘ**  
**IAN SELTENREICH** PL. MARJACKI 3  
Lwów, 24857

**KILKA** łóżek żelaznych i dębowych, z wkładami - 4.000 dolarów „Celeritas” Lwów, Jagiellońska 1. 17 25055.

**28 MORGOWY** folwark o-bok Gródka, sprzedam za 4.000 dolarów „Celeritas” Lwów, Jagiellońska 1. 17 25055.

**KUPIE** konserwator i maszynę do lodów. Zgłoszenia: Gródecka 70, Zaleski. 25068.

**TANIO** sprzedaje struny do rakiety i naprawia - Trafika, ul. Błacharska 6, naprzeciw kościoła Demianikanów. 25038.

**MORELE** (Aprykozy) wyborne wielki, wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką zt. 18 J. Lichtenholz i Sucher, Zaleszczyki. 1850

**Z WKŁADEM** 480 dol. - sprzedaw w Sychowie dom o 2 pokojach, kuchni, ogród 600 sążniowy „Celeritas” Lwów, Jagiellońska 17. - 25056

**Złoto potaniało!**  
**Pierścionki z 14-ka. złota z dużymi 15'-**  
prawdziwymi rubin. rekonstr. **zł. 15'-**  
u Mandla, Kopernika 14. **naprzeciw kina Kopernik.**  
1796

**DWIE** parcele po 115 sążni, front południowo - wschodni, 60 kroków przystanek tramwajowy, Liso pada, po 400 dolarów - sprzedam Skomorowski, ul. Chorążczyzna 27, Telefon 10-22. 25072

**PŁASZCZ** damski okazjnie do sprzedania. Pohulanka Nr. 8, parter. - 25008.

**DWA** taksometry używane do sprzedania. Kochanowski 62. 25028.

**DWA** MAJĄTKI ZIEMSKIE (leśne), 1000 morgowe w zachodniej i 730 morgowe w środkowej Małopolsce pod wyjątkowo korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia w kancelarii adw. Dra Schlera we Lwowie, ulica Kowernika 28, od wpół do 5 do wpół do 6 godz. - 24636

**FORTEPIAN** czarny, prawie nowy, o silnym tonie tanio sprzedam. Chorążczyzna 5, parter, dozorca wskaże. 25067

**Stowarzyszenie Krawczyń**  
poleca zdolne krawczynie do domów prywatnych w miejscu i na wyjazd. Zgłoszenia: ul. Sokoła 1, II. piętro. 25079

**POSZUKUJE** służącej do wszystkiego, która samodzielnie dobrze gotuje do dwóch osób. Zgłoszenia między 2-4, Sapięhy 47 - drzwi 7. 25015.

**POMOCNIK** HANDLOWY z działu bufetowego i delikatesowego, - poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Bufetowiec” - biuro dzienników Ehrenwalda, Jarosław. 1840

**POTRZEBNA** jest kucharka zdolna z dobrą świadectwami od 12-2 i od 4-6 popoł. Kasyno „Dąbrowa” plac Marjacki 8. 25018.

**DWIE** panny intel., przystojne, dobrze się prezentujące, poszukują posady na wyjazd jako kasjerki do kabaretu lub do kawiarni. Listy pod „Kabaret” do Adm. Wiek. - 25094.

**UCZNIJA** na praktykę służarską przyjmę. - Ulica Sykstuska 60. 25062.

**UCZCIWA** osoba poszukuje posady do jednej osoby lub posługi za odstąpienie kuchni. Wiadomość pod „Uczciwa” do Administr. Wiek. 25075.

**POSZUKUJE** kucharkę - umięjącą dobrze gotować, z dobrą świadectwami. Wiadomość: Janowska 52, drzwi Nr. 8. 25021.

**ZREDUKOWANY** buchalter korespondent większej firmy drzewnej, z ukończoną szkołą kupiecką, piszący biegle na maszynie, poszukuje posadę od zaraz. Chętnie zgodzę się na prowadzenie księgowości na folwarkach. Łaskawe zgłoszenia pod „Zredukowany” do Adm. Wiek. 25035.

**FRYZJERSKI** pomocnik jest potrzebny. Mach, ul. Gródecka 46. 25022

**SZOFRER** przyjmie posadę na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „Zaraz” do Adm. Wiek. 25050.

**SŁUŻĄCY** absolutnie uczciwy, z poważnymi poleceniami, zostanie przyjęty do składu manufaktury. - Zgłoszenia pod „Stała posada” do Adm. Wiek. 25026.

**LEPSZA** osoba ze szczytem i do pomocy w gospodarstwie poszukuje posady na stałe w lepszych domach. Listy pod M. J. do Adm. Wiek. 24992.

**MŁODZIENIEC** z dobrą rodziną, z ukończoną szkołą handlową - znajdzie praktykę w hurtownym składzie bławatnym. Zgłoszenia pod „Stała praca” do Adm. Wiek. 25027.

**ZAJME** się małym gospodarstwem za dobre obchodzenie się. Listy do Adm. Wiek. pod „Samodzielna” 25032.

**PRZYJME** studentkę z prowincji na mieszkanie. - Świętokrzyska 45. 24995.

**KASJERKA** z kancelją 1.000 zł. poszukuje posady w sklepie, aptoce, cukierni, masarni lub sprzedawczyni. Listy pod „Inis” do Adm. Wiek. 25035.

**POSAD POSZUKUJĄ**

**OSOBA** cicha poszukuje miejsca do jednej osoby do wszystkiego na wyjazd Łaskawe listy do Adm. Wiek. dla „Jotbe”. 24818

# NAUKA

**BEZPŁATNIE PRZEJ-  
RZEC** — prześlę sztukę  
zapamiętania nut. Adres:  
Chrzczanowski, Zimorowicza  
Nr. 6. 24713

**KURS** wakacyjny kroju i  
szycia za ZNIZONA OPLA  
TA, rozpoczynam dnia 15.  
lipca. Wyższa szkoła kro-  
ju i szycia M. Kozłowska  
ul. Akademicka 22. Wpisy  
codziennie, od 3—5. 24982

**RUTYNOWANA** nauczy-  
cielka francuskiego (Sor-  
bone) udziela lekcji, teo-  
rii, praktyki. Piekarska  
3, I. p. od 6—8. 24939

**MATEMATYKI I FIZYKI**  
udziela student Politech-  
niki. Zamarstynów, ulica  
Paderewskiego 4 (boczna  
Króla Jana) 24517

**EDUKACYJNE** kursy  
Naukowe „OSWIATA” —  
(zatwierdzone przez Kura-  
torjum O. S. L.) przy-  
muła wpisy na rok szkol-  
ny 1926/7. Kursy obejmują

1) Kursy maturalne (typ  
humanistyczny, matematy-  
czno—przyrodniczy, klasy-  
czny) jednoroczne i dwu-  
letnie; 2) Kurs z zakresu  
6 i 4 klas gimnazjalnych;  
3) Kurs do matury semi-  
narjalnej; 4) Kurs języ-  
ków nowożytnych (wyż-  
szy i niższy). Na kursach  
„OSWIATA” udzielają na-  
uki najwybitniejsi profes-  
orowie gimnazjalni przez  
5—6 godzin dziennie.  
Zgłoszenia i wpisy w Se-  
kretariacie Kursów co-  
dziennie od 12—1 i od 5—6  
w Instytucie Paderewskie-  
go, Lwów, Miłkowskiego  
Nr. 11. PROSPEKTY NA  
ZADANIE DARMO 1755

**STENOGRAFIJI** wyucza li-  
stownie Instytut Stenogra-  
ficzny Warszawa, Krucza  
26. Żądacie bezpłatnych  
prospektów. 1487

**POSZUKUJE** bardzo zdol-  
nego matematyka i fizyka  
w zakresie VIII. kl. gim-  
nazjalnej na wyjazd na  
wiosnę. Warunki wedle umo-  
wy. Zgłoszenia pod „Ma-  
tematyka” do Administr.  
Wiek. 25045.

**KURSY HANDLOWE I  
SPÓDZIELCZE STANI-  
SŁAWA BURNATOWICZA  
WE LWOWIE**, we Lwo-  
wie, Mickiewicza 26, tel.  
34—35, przyjmują do 10.  
lipca br. wpisy na: me-  
skie i żeńskie kursy ro-  
czne i 5-cio miesięczne na  
rok szkolny 1926/7. Wy-  
kłady w godzinach poran-  
nych, popołudniowych lub  
wieczornych. Także w dro-  
dze korespondencyjnej.  
(Opłata na rocznym kur-  
sie zł. 16.— miesięcznie)  
Pisanie na maszynach —  
informacje i wpisy w  
Biurze Buchalteryjnym —  
„Hermes” Mickiewicza 26,  
od 8 do 1 i od 5 do 7 co-  
dziennie. 24239

**DYPLOMOWANA** nauczy-  
cielka wyucza najnowszą  
metodą francuskiego i nie-  
mckiego, udziela kon-  
wersacji, korespondencji —  
tudzież przygotowała do  
poprawek i matury. Ulica  
Długosza 37, II. p. 25048

**STUDENT** filozofii poszu-  
kuje lekcji we Lwowie —  
lub na prowincji podczas  
wakacji, ewent. podczas  
roku. Zgłoszenia do Adm-  
„Wiek” pod „Wiedza”. —  
14999.

**POSZUKUJE** rutynowa-  
nego instruktora dla ucze-  
nicy kl. IV-tej gimn. hum.  
Pierwszeństwo stud. fil.  
udzielający też lekcji fort.  
Zgłoszenia pisemne: Adwo-  
kat Wagner, Bałroga. —  
1839

## ZGUBIONO-ZNALEZIONO

**PANA**, który dnia 12-go  
lipca przez przeoczenie —  
zabrał parasol (stary, ze-  
szywany) będący własno-  
ścią gościa równocześnie  
kupującego łaskę, uprasza  
o zwrot firma Henryk  
König, Legionów 7. 25093

**UNIEWAŻNIAM** skradzio-  
ne mi dokumenty osobiste  
książeczkę wojskową wy-  
daną przez P. K. U.  
Lwów, oraz weksel na  
dolarów 50, wystawiony  
przez Ing. Fryderyka Ta-  
daniera w Krakowie a ży-  
rowany przemień. Dr.  
Naftali Goldstein, Kraszew-  
skiego 3. 25073.

**UPRASZAM** uczciwego  
znalazcę o złożenie zgubio-  
nych w niedziele na bo-  
isku Hasmonel dokumen-  
tów osobistych na nazwi-  
sko Ungar Jakób we fir-  
mie Wawel, pl. Marjański  
1. 9. za wynagrodzeniem.  
25059.

**APARAT** fotograficzny —  
„Kodak” w torbie skó-  
rzanej, pozostawiony w  
Parku Kilińskiego dnia 10  
br. Jest własnością H. S.  
II. Kochanowskiego 11 —  
II. schody, III. piętro. —  
Nagroda dla uczelonego  
znalazcy. 24993.

**UNIEWAŻNIAM** zagubio-  
ną książeczkę wojskową —  
wystawioną przez P. K. U.  
Przemysł na nazwisko  
Aleksander Schwendner —  
Dobromil. 25002

**W NIEDZIELE** na Cytad-  
ell zapomniałem na traw-  
ie srebrną papierośnicę  
tolską. Znalazcy ofiaruję  
100 zł. Dr. Brill, pl. Aka-  
demicki 4, parter. 25019.

**ZGUBIONO** oponę Fordow-  
ską białą amerykańską —  
wraz z felgą i detką w  
drodce powrotnej z Niami-  
rowa przez Jaworów —  
Janów — Lwów. Proszę  
łaskawie zwrócić za wyua-  
grodeniem: Lwów, Gold-  
mana 17, boczna Janow-  
skiej. 25029.

**UNIEWAŻNIAM** książecz-  
kę wojskową zgubioną na  
nazwisko Łapawiec Bazyl  
Łubaczów. wydana przez  
P. K. U. Jarosław. 24960

**Czas  
odnowić  
przedpłatę!**

**Dr. Aleksander MELINIS**  
choroby skórno-weneryczne, moczopię owe  
w ZAKOPANEM, ul. Kościuszki, wila „Turaja”  
ordynuje od godz. 10—12 i od 4—6 po poł. 1836

**DOCENT DR. ROTHFELD**  
ordynuje w chorobach nerwowych od 2—4  
Lwów, ul. Pańska 3. 24938

**CZEPKI I KOSTJUMY  
KĄPIELOWE** po zł. 3-50  
poleca 25 87  
**Dom Towarowy „BERGERA”**  
Lwów, pl. Trybunalski 1, tel. 29-79.

**Papierośnice srebrne**  
w najmodniejszych fasonach — najtaniej u firmy  
**B. GRÜNBERG, SYKSTUSKA 4.**  
1822

Tel. 1725. Tel. 1725.  
**ROWERY** franc. „DIAMANT”  
trycikle dziecięce, na gumach, wszelkie przybory  
do rowerów, Raklety, Futbolówki, Pity, Dreasy,  
Meszty tenisowe i gimnastyczne etc. oraz Gramo-  
fony zagr. (także kuferkowe) i Płyty poleca pc-  
cenach Konkurencyjnych 1667  
**F-ma Malwina Rosenman, Lwów, Jagiellońska 17**  
Zlecenia z prowincji odwrotnie.



**MEBLE! NA RATY! Od 5 zł.**  
Przez miesiące wakacyjne ceny aniżona  
Otomany, kanapki, łóżka składane, fotole, mate-  
race, wózki dziecięce, oraz meble wszelkiego ro-  
dzaju poleca 2505.  
**Lwo ska Wytwarzania mebli tapicerowanych**  
**STEIL i Sp. Lwów — ulica Kazimie-  
rzowska 28 Tel. 33—59.**

L. M. 51279/926.  
**Obwieszczenie.**  
Magistrat m. Lwowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości,  
że w myśl re-kryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 23. czerwca  
1926. Nr. S. F. 4635 Gmina m. Lwowa przystępuje z dniem 20 lipca 1926  
do wypłaty dalszego kuponu, a to za L półrocza 1925 zapadającego na  
1. lipca 1926 o4 obligacji rocznych m. Lwowa z r. 1 96 1900 i 1911.  
Wypłaty kuponów nastąpi jedynie od obligacji zarejestrowanych na mocy  
rozporządzenia Ministra Skarbu z 20. lipca 1925. Dz. U. Rz. P. Nr. 75,  
uznanych przy rejestracji za własność polską, oraz od tych obligacji uzna-  
nnych za własność obywateli obcych, które nie podpadają pod postanow-  
ienia § 43 ustęp 1, 2 i 3 rozp. z 14 maja 1924, Dz. Ustaw Rz. P.  
Nro 30 ex 1925.  
Wartość kuponu, we wysokości 4% w stosunku roczny u obicza  
się zgodne z postanowieniem §§ 2 i 3 r. zporz. Prezydenta Rz. P. z 27  
grudnia 1924, Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 115.  
W celu podjęcia kwot przypadających do wypłaty za kupony,  
winno strony zgłosić się począwszy o 20. lipca 1926 w głównej Kasie  
miejskiej i przedłożyć dotyczące obligacje wraz z zestawieniem sumy  
kapitału nominalnej wartości i ilości sztuk obligacji, o ile przedkłada  
się ponad 10 sztuk obligacji.  
**Magistrat Król. stoł. miasta Lwowa.**  
W Lwowie, dnia 7. lipca 1926.  
Józef Neumann m. p.

**LWOWSKI-SKOROWIDZ-ADRESOWY**  
mieszkańców, handlu i przemysłu  
oraz wolnych zawodów, jest do na-  
bycia we wszystkich księgarniach. 24806



**Łóżka typy wiedeń.  
Łóżka typy angielsk.  
Łóżka dziecięce i amerykań.**

Lowań souny tani.  
Dogodne warunki spłaty.

WKŁADY do łóżek zwyczajne i kanadyj-  
skie. UMYWALNIE, WIESZADŁA stoją-  
ce, MEBLE lekarskie, Kompletne urzą-  
dzenia will, pensjonatów, hoteli, szpitali  
etc. Ławki i kioski ogrodowe dla zakła-  
dów kąpielowych.

**Józef Procko** fabryka mebli  
żelazn. i blusarnia  
Lwów, Tercjaraska 10. — Tel. 15.88  
(boczna Kleparowskiej, 5 min. od przyst.  
tramw. kość św. Anny). 1817

**Panie! Znikną zmarszczki  
plegi**  
wagry i wszelkie plamy bezpowrotnie po paru  
dniach przy użyciu odmładzającego „CZEREM-  
CHOWEGO” kremu 2'50, mydła 1'80, pudru 1'20,  
cudownie wygładza, wybiela cerę. Skład wy-  
suklowy Droguerja Mikolascha, Lwów,  
34919

**Kto chce**  
znaleźć korzystny zbyt  
dla swych produktów i  
towarów.

**Kto szuka**  
dobrej klienteli wśród  
najszerszych warstw.

**Kto znalazł**  
zgubioną rzecz i pragnie  
zwrócić właścicielowi

**Kto szybko**  
pragnie znaleźć zajęcie  
lub dobrze sprzedać nie-  
potrzebne przedmioty

**niech ogłosi**  
się natychmiast we

**Wiek Nowym**  
na jego czynie leży  
dzienniku krajowym —  
którego ciał reklam

**sowiec**

**wynagradza**  
wydatki uczynione na  
ogłoszenia.

**Restauracja i Winiarnia włoska  
Jakóba DEFORTA, Lwowskich Dzieci 18**

otrzymała świeży transport wina włoskiego po niższych cenach. — Po grunto-  
wnem odnowieniu lokalu poleca się P. T. Publiczności pierwszorzędną kuchnię,  
obiady, śniadania i kolacje, we własnym zarządzie, oraz różne napoje krajowe  
i zagraniczne. — Lokal otwarty do godziny 12-tej w nocy. 1661